

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDANSK, ŚRODA, DNIA 1 CZERWCA 1949 R. Nr 149 (709)

„Łączność z masami, t.j. z ogromną większością robotników (a zatem i całego ludu pracującego) jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej bez wyjątku działalności związków zawodowych. W organizacjach związków i ich aparacie, od dołu do samej góry, powinien być stworzony i kontrolowany w praktyce, w doświadczeniu wielu lat, cały system, opierający się na odpowiedzialnych towarzyszach – bezwzględnie nie tylko spośród komunistów – którzy powinni przebywać w samym gąszczu życia robotniczego, znać je we wszystkich szczegółach, umieć bez błędów określić w każdej kwestii, w każdej chwili nastroje mas, ich rzeczywiste dążenia, potrzeby, myśli, umieć określić bez cienia fałszywej idealizacji stopień ich świadomości oraz siłę wpływów tych lub innych przesądów i przeżytków przeszłości, umieć zdobyć sobie bezgraniczne zaufanie mas braterskim do nich stosunkiem, troskliwym zaspakajaniem ich potrzeb.“

(LENIN)

Policja masakruje delegatów zw. zaw. przybyłych na zjazd do Bombaju

MOSKWA. PAP. Zakończyły się obrady kongresu zw. zaw. Indii w Bombaju. Dzielnica Bombaju, gdzie obradował kongres, została otoczona przez liczne oddziały policji. W przededniu zakończyła obrady kongresu policjanci napadli na grupę delegatów; wielu delegatów odniosło ciężkie obrażenia.

W sprawozdaniu, ogłoszonym na kongresie, podkreśla się, że reakcyjne koła indyjskie wzmagają ostatnio działalność, której celem jest rozbiście ruchu zawodowego w kraju. Mimo to kongres zdobywa coraz większe wpływy wśród szerokich warstw narodu indyjskiego.

Ze sprawozdania wynika, że przeciętne płace zarobkowe 300 tys. robotników indyjskich, zatrudnionych w górnictwie, wynoszą zaledwie 50 proc. minimum egzystencji, ustalonego przez specjalną komisję rządową.

Szczególnie ciężka jest sytuacja robotników rolnych. Około 100 tys. robotników zatrudnionych na plantacjach, otrzymuje jedynie 10–15 proc. sumy ustalonej jako minimum egzystencji. Kongres podkreśla, że robotnicy rolni żyją w Indiach jak niewolnicy.

W zakończeniu kongresu wzywa robotników indyjskich do zjedno-

czenia się i wzmożenia walki o podwyżkę płac, o prawo do pracy, o zniesienie ustaw antyrobotniczych i zwolnienie z więzień działaczy postępowych.

PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIU POSTĘPOWYCH DZIAŁACZY

PRAGA. PAP. Rada naczelna zw. zaw. Czechosłowacji przesłała do ambasady Indii w Pradze oraz do Rady Społecznej ONZ, protest przeciwko prześladowaniu indyjskich działaczy związkowych oraz rady związków zaw. Indii — Danga.



Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych robotnicy 338 zakładów pracy Wybrzeża podjęli liczne zobowiązania, których materialna wartość wyraża się sumą 290 milionów zł.

Na zamieszczonych obok zdjęciach widzimy niektóre prace wykonywane na cześć Kongresu: 1) Stocznia w Gdańsku wyremontowała przedterminowo s/s „Tobruk”. 2) Robotnicy CZPPW Wistulskiego wykonali dodatkowo 10 tys. metrów trzymetrów, dzięki którym znacznie przyspieszają załadunek węgla na statki. W maju zaoszczędzili w ten sposób ok. 2 mil. zł. 3) Robotnicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Elblągu przeprowadzili główny remont traktora dla Ośrodka Maszynowego w Gronowie. 4) Zespół Lisewo wyremontował maszyny rolnicze, które pozwoliły dodatkowo zlikwidować 430 ha odłogów i przedterminowo zakończyć plan zasiewów. 5) Robotnicy z warsztatów PGR w Lęborku wyremontowali maszyny rolnicze, zaoszczędzając przy tym 4.500.000 zł. 6) Inicjatorzy zobowiązań kongresowych Wybrzeża, kolejarze Warsztatów Głównych na Zawiszu z wraku przeznaczoną na złom wybudowali nowy parowóz.

STOLICA POD ZNAKIEM KONGRESU Przedstawiciele mas pracujących Polski rozpoczynają w dniu dzisiejszym obrady

W dniu dzisiejszym, w sali Politechniki Warszawskiej rozpoczyna obrady II Kongres Związków Zawodowych, z udziałem delegatów z całego kraju oraz przedstawicieli ruchu zawodowego zagranicą.

WARSZAWA. (PAP). W dniu 31 maja r.b. przybył do Warszawy na zaproszenie KCZZ, sekre-

tarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Sallant.

Tym samym samolotem przybyli Amero Kosal i L. Moix, delegaci hiszpańskich demokratycznych związków zawodowych.

W tym samym dniu przybyli do Warszawy delegacje: węgierska, bułgarska, rumuńska i szwedzka.

W skład delegacji węgierskiej wchodzi: Kristof Etienne i Gaes Laszle, bułgarskiej — Alexiew Nikolas i Swoboda Blegai, rumuńskiej — Compeanu Aurioa, Muzsik Mikoi i Tila Joan, szwedzkiej — Folke Allard i Dahlandek Gumer.

Działacz Chin Ludowych w Warszawie

W dniu wczorajszym przybył także do Polski wybitny działacz Komunistycznej Partii Chin Tsien-Chun-Sin, przewodniczący komisji kultury Rządu Ludowego Chin na okręg pekiński, dziekan północno-chińskiego uniwersytetu w Pekinie.

P. Tsien-Chun-Sin weźmie udział w otwarciu Kongresu Związków Zawodowych i zabawi w Polsce kilka dni.

P. Tsien-Chun-Sin jest bliskim

współpracownikiem Mao-Tse-Tunga. W latach 1941–1945 był szefem departamentu propagandy VI Chińskiej Armii Ludowej, w roku 1946 był sekretarzem komitetu centralnego KPCh, a w latach 1946/47 — redaktorem naczelnym centralnego organu partii „Chia Tang Jih Pao” (dziennik wyzwolenia).

Z Berlina na Kongres Związków Zawodowych przyjechała 2-osobowa delegacja Niemiec — Wolnych Związków Zawodowych (FDGB). W skład delegacji wchodzi: Herbert Warnke, przewodniczący FDGB wschodniej strefy i Herman Schlirame, wiceprzewodniczący FDGB okręgu berlińskiego.

Austriackie związki zawodowe reprezentuje sekretarz centrali Austriackich Zw. Zaw. (O.G.B.) Oskar Denbler, który znajduje się już w Warszawie.

31 bm. przybył także sekretarz komitetu wykonawczego Ogólnej Organizacji Robotniczej państwa Izrael — inż. Anzelem Reis.

Apryas wykonał 355 proc. normy

Znany całej Polsce inicjator indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia Świąta Pracy — przewodnik w górnictwie — Franciszek Apryas uczcił Kongres Zwią-

zków Zawodowych nowym rekordem wynikiem.

Apryas w kwietniu br. w ramach czynu 1-majowego osiągnął

339 proc. normy. Na cześć Kongresu Apryas osiągnął w maju br. rekordowy wynik 355,7 proc. normy technicznej.

Strajk protestacyjny kolejarzy angielskich przeciw antyrobotniczej polityce płac

LONDYN. (PAP). Strajki kolejarzy wysuwają się na czoło bieżących zagadnień w Anglii. Sytuacja w dniu 31 bm. przedstawiała się jak następuje: kolejarze północno-wschodniego okręgu kolei brytyjskich postanowili kontynuować strajk w każdą niedzielę. Przewiduje się, iż strajki niedzielne obejmą również zachodni okręg kolei żelaznej oraz Szkocję.

1.100 robotników wielkich składów kolejowych na węzłowej stacji Manchester rozpoczęło 30 bm. stosowanie metody „zwolnionej pracy”. Odnawiają oni jakiegokolwiek pracy ponad normę, czy też pracy akordowej.

W poniedziałek przyszłego tygodnia odbędzie się 1-dniowy strajk protestacyjny członków związku kolejarzy zatrudnionych na londyńskiej kolei podziemnej.

Prasa brytyjska obszernie komentuje strajk kolejarzy.

Zdaniem komentatorów istnieje głęboki rozłam między masami robotniczymi a kierownictwem zw. zaw. Dzienniki podkreślają, że rozłam ten odczuwa się nie tylko w

kolejnictwie, lecz również w górnictwie, w przemyśle mechanicznym, elektrotechnicznym i innych kluczowych gałęziach przemysłowych.

Gerhard Eisler przybył do Pragi

PRAGA. PAP. We wtorek przybył do Pragi wybitny antyfaszystowski działacz niemiecki Gerhard Eisler.

W rozmowie z dziennikarzami Gerhard Eisler wyraził zadowolenie z powodu przybycia do Czechosłowacji, gdzie nie grozi mu już niebezpieczeństwo ze strony Amerykanów. Podkreślił on, że żona jego przebywa nadal w ręku władz amerykańskich jako zakładniczka. „Fakt ten przypomina mi — oświadczył Eisler — metody hitlerowców, którzy również aresztowali całe rodziny w wypadku gdy ścigani przez nich człowiek, zbiegi”.

PEDAGODZY CZESCY NA WYBRZEŻU



We wtorek 31 maja przybyła na Wybrzeże 25-osobowa grupa nauczycieli czeskich. Na dworcu w Gdańsku goście powitani zostali przez młodzież Gimnazjum i Liceum Energetycznego, przedstawicieli młodzieży innych zakładów naukowych oraz przez przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zdjęciu uczennica Gimnazjum Krawieckiego z Gdyni — Kubiakówna wręcza kwiaty kierownikowi wycieczki prof. z Gdyni — Kubiakówna wręcza kwiaty Vladimirowi Maz.

Witamy Kongres Związków Zawodowych

Dziś zbiera się w Warszawie ponad 1.800 delegatów, reprezentujących z górą 3 i pół milionową masę związkowców w Polsce. Jest to doniosłe wydarzenie w życiu całego narodu, nie tylko dlatego, że delegaci na Kongres są wybrańcami i reprezentantami przodującej w narodzie klasy robotniczej, ale i dlatego, że przedmiotem obrad II Kongresu Związków Zawodowych są sprawy o decydującym znaczeniu dla dalszego rozwoju naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Związki zawodowe przychodzą na swój drugi w Odrodzonej Polsce Kongres z poważnym dorobkiem. Ruch zawodowy szczyty się swoim udziałem w utrwaleniu ustroju demokracji ludowej, mobilizacją mas pracujących do walki z reakcją i wstecznictwem oraz do odbudowy gospodarczej kraju, do wykonania i przekształcania planów produkcyjnych. Związki zawodowe włożyły niemało pracy, aby wyrobić w masach robotniczych nowy stosunek do pracy i własności społecznej, podnieść wydajność pracy, realizować system oszczędnościowy; przyczyniły się w znacznej mierze do poprawy warunków bytu i kultury, współdziałały w regulacji i uporządkowaniu systemu płac, organizowały wczasowe pracownicze, czuwały nad rozwojem akcji socjalnej, upowszechniały oświatę, kulturę i wychowanie fizyczne, rozwijały i umacniały sojusz robotniczo-chłopski, krzewiły wśród mas robotniczych poczucie międzynarodowej solidarności proletariatu, cementowały łączność z radzieckim ruchem zawodowym i Światową Federacją Związków Zawodowych oraz walczyły o jej jedność.

Jednakże, oceniając należycie udział ruchu zawodowego w olbrzymiej pracy, jaką wykonano w naszym kraju przy odbudowie wszystkich dziedzin życia publicznego od chwili, gdy zamknął swe obrady I Kongres Związków Zawodowych, nie można przymykać oczu na istniejące jeszcze braki w działalności Związków Zawodowych.

Czego więc spodziewa się masa pracująca, partia robotnicza, naród i państwo ludowe po II-gim Kongresie Związków Zawodowych? Kongres winien dokonać przełomu w stylu pracy związków zaw., winien uczynić z nich organizacje dynamiczne, bojowe, związane najściślej z masami, znające ból i mas i kontrolowane przez masę. Związki winny istotnie stać się sprawnie działającą transmisją partii do mas robotniczych, prawdziwą szkołą rządzenia i gospodarowania, szkołą socjalizmu. Trzeba bez reszty wypieść oportunistyczne pozostałości socjaldemokratyzmu, wyrażające się w separowaniu się od klasy robotniczej, jak również pozostałości trade-unionizmu, usiłującego zwęzić zakres działalności związków zawodowych tylko do najwęższej pojętej troski o warunki ekonomiczne robotników w oderwaniu od ogólnych zadań państwa ludowego.

Nieubłagana walka z biurokracją w aparacie związkowym, ze skostnieniem i rutyną, ścisłe przestrzeganie demokracji związkowej, nieustanna walka o faktyczne kolegalne kierownictwo we wszystkich ogniwach związkowych, oparcie działalności związków nie na płatnych funkcjonariuszach, lecz przede wszystkim na ideowym aktywie robotniczym, wydobywanie aktywu z mas, wychowywanie go, włączanie do pracy społecznej i władz związkowych bezpartyjnych, śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska, poszukiwanie talentów w masach pracujących — oto kilka wskazań usprawnienia działalności ruchu zawodowego, które wszechstronnie opracuje Kongres Związków Zawodowych.

Wielki parlament robotniczy, który rozpoczyna dziś obrady, obok dróg dalszego rozwoju ruchu zawodowego, wskazuje niewątpliwie sposób lepszego, niż dotąd, rozwiązywania konkretnych zadań związków zawodowych. Kongres rozważy rolę ruchu zawodowego w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce, w walce klasy robotniczej o pokój, w podnoszeniu świadomości klasowej mas pracujących i w polepszeniu ich warunków bytu.

Na szczególną uwagę Kongresu, a później wszystkich ogniw związkowych, zasługują te zagadnienia, w których rozwiązywaniu związki zawodowe wykazały dotychczas najwięcej braków i niedociągnięć. Na czoło wysuwa się tu sprawa organizacji i kierownictwa współzawodniczenia pracy, opieka nad racjonalizatorami, wynalazcami i mistrzami oszczędzania, kwestia organizacji żłobków, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, ambulatoriów fabrycznych, słowem akcji socjalnej, jak również sprawa higieny i bezpieczeństwa pracy.

Delegaci przyszliz na Kongres z postulatami robotników, wysuniętymi na masówkach przedkongresowych w zakładach pracy. Pilne rozważenie i przedyskutowanie wniosków robotników, ważne zastanowienie się nad głosami krytyki robotniczej, ułatwi Kongresowi powzięcie uchwał, które dobrze przysłużą się masom pracującym, Polsce Ludowej, pokojowi i sprawie socjalizmu.

Konstytucja Demokratycznej Republiki Niemieckiej uchwalona przez delegatów wszystkich stref G. Eisler powołany do Rady Ludowej

BERLIN PAP. W drugim i ostatnim dniu obrad III Niemieckiego Kongresu Ludowy uchwalił manifest do narodu niemieckiego w sprawie utworzenia jednolitego frontu na rzecz pokoju. Większa część obrad wypełnił referat przewodniczącego komisji konstytucyjnej Rady Ludowej — Grotewohla, po czym uchwalono tekst konstytucji Demokratycznej Republiki Niemieckiej w ostatecznej redakcji.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący Kongresu Wilhelm Pieck powitał delegację b. niemieckich jeńców wojennych przybyłych z Polski. Rzecznik delegacji Mepper, podkreślił dobre traktowanie niemieckich jeńców wojennych w Polsce i oświadczył, że życzeniem wszystkich b. jeńców jest powstanie Niemiec rzeczywiste pokojowych, które będą utrzymywały dobre stosunki sąsiedzkie z innymi narodami.

Z kolei zebrani wysłuchali sprawozdania komisji mandatowej, które stwierdza, że III Kongres Ludowy zgromadził w Berlinie ogółem 2.016 delegatów, w tym 1.400 ze strefy radzieckiej i 616 z Niemiec zach.

Następnie przyjęto jednomyślnie listę kandydatów do Niemieckiej Rady Ludowej. Obejmuje ona ogółem 329 osób. Socjalistyczna partia jednolita ma 90 mandatów, unia chrześcijańsko-demokratyczna 45, partia liberalno-demokratyczna 44, partia narodowo-demokratyczna 1 i demokratyczna partia chłopska — po 15. Frakcja socjaldemokratyczna 5 mandatów. Reszta mandatów

przypadła w udziale organizacjom masowym. Po przerwie wszedł na trybunę Otto Grotewohl (SED), który jako przewodniczący komisji konstytucyjnej Niemieckiej Rady Ludowej, wygłosił referat na temat zasad nowej konstytucji Niemiec.

Przemówienie Grotewohla

Po przerwie wszedł na trybunę Otto Grotewohl (SED), który jako przewodniczący komisji konstytucyjnej Niemieckiej Rady Ludowej, wygłosił referat na temat zasad nowej konstytucji Niemiec.

Zerwanie rokowań gospodarczych między Bizonią i Francją

PARYŻ (PAP) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rokowania gospodarcze, które toczyły się ostatnio między Bizonią i Francją, zostały zerwane.

Twierdzi się, iż powstała poważna różnica zdań między przedstawicielami Francji i delegatami Joint Export

ckiej Republiki Demokratycznej. Podkreślił on, że projekt ten jest wynikiem rocznej pracy i wielokrotnie w tym czasie był dyskutowany na 9 tysiącach zebraniach, które odbyły się we wszystkich strefach Niemiec. W łonie partii i organizacji masowych omawiano zasady nowej konstytucji i przyjęto w tej sprawie 15 tys. rezolucji oraz 503 propozycje dotyczące pewnych zmian i poprawek.

Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej, Grotewohl wskazał na potęgujące się w masach niemieckich zaniepokojenie z powodu prowadzonej systematycznie przez czynniki zachodnie akcji rozbijania Niemiec i prób przekształcenia terytorium niemieckiego w stałe ognisko zapalne. Naród niemiecki — powiedział mówca — zdaje sobie z tego sprawę, że byłby on pierwszą ofiarą nowej wojny. Stąd konieczność przeciwdziałania wszel-

kim siłom, chcącym pchnąć Niemcy w odmet straszliwej katastrofy.

Wzywamy cały naród niemiecki — mówił Grotewohl — do walki o niezależną demokratyczną republikę i z projektem naszej konstytucji występujemy na forum ogólnoniemieckim, — aby pokazać narodowi, jak wyobrażamy sobie zręby Republiki Niemieckiej i aby na podstawie tej konstytucji współpracować ze wszystkimi Niemcami dobrej woli.

Jest tylko jedna droga

Naród niemiecki — powiedział na zakończenie Grotewohl — znalazł się na skrzyżowaniu dróg. Na drodze, leżącej poza nami, czuchają jeszcze ponure cienie nocy hitlerowskiej z ich potokami krwi i łez. Tę drogę muszą Niemcy raz na zawsze opuścić. Pozostaje mu tylko jedna właściwa droga, która prowadzi nie tylko naprzód, ale i w górę. Jest to droga ciężka, lecz u jej kresu znajdzie się naród wolny, miliardy pokój i żyjący w dobrobycie.



„Upowszechnienie kultury” w Stanach Zjednoczonych

Nie jest rewelacją stwierdzić, że businessmeni amerykańscy przekształcają coraz bardziej sztukę w służebnicę „interesu” i reklamy. Oczywiście dotyczy to również muzyki. Jej grabieżce spośród t. zw. formalistów zawodowo znieszczałają i wywołują klasyczne dziedzictwo muzyczne, aby schlebnie poziomym glosom burżuazyjnym. Ostatnio w salach koncertowych Nowego Jorku „popisuje się” pewna pianistka grająca „przełożone” na modłę jazzową utwory Bacha i Beethovena. Pianistka jest tak „fenomenalna”, że gra naraz na... dwóch fortepianach.

Inna forma obrzydliwości jest wysławiana obecnie w Nowym Jorku operetka pt. „Muzyka mego serca”, sfabrykowana przez niejakiego Steinera z zniekształconych w patworny sposób strzępów muzyki wielkiego kompozytora rosyjskiego Piotra Czajkowskiego. Bohaterem swel operetki uczynił ów Steinger właśnie samego Czajkowskiego, każąc mu w toku akcji „przeżywać” idyotyczny romans z... jakąś amerykańską tancerką (!).

W pogoni za dolarem amerykańscy aferyści muzycy nie wahają się plugawić najwyższych wartości kultury światowej, ukazując w ten sposób prawdziwe oblicze tak bardzo reklamowanej „kultury” amerykańskiego kapitalizmu.

Te „kultury” upowszechniają jak mogą nie tylko różni spryciarze spośród pseudo-artystów, lecz również „czcigodni” politycy i parlamentarzyści amerykańscy. Republikański senator Cain zaprzagnął też uszczknąć na tym polu swój listek wywrotny i złożył formalny wniosek o deportowanie ze Stanów Zjednoczonych Charlie Chaplina, ponieważ — jak twierdzi pan senator — działalność tego znakomitego artysty filmowego „graniczy ze zdradą USA”.

Motywacja „zdrady” Chaplina jest olśniewająco prosta: po pierwsze — Chaplin protestował przeciwko wydaleniu ze Stanów Zjednoczonych wybitnego kompozytora — antyfaszysty Hansa Eislera (brat Gerharda); po drugie — Chaplin był jednym z członków komitetu organizacyjnego nowojorskiej konferencji postępowych intelektualistów; po trzecie — Chaplin wysłał depeszę gratulacyjną na paryski Kongres o bronię pokoju... A więc „zdrada” wiodna jest, jak na dłoni.

Ano — każdy kraj ma swe własne sposoby i metody upowszechniania kultury.

B. D.

ZWYCIĘSTWA GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ na Peloponezie, w Rumelii i Tessalii Wielkie ilości sprzętu w rękach partyzantów

BUKARESZT (PAP). Agencja Elefteri Ellada podaje komunikat dowództwa Greckiej Armii Demokratycznej o działaniach wojennych w Grecji. Zgodnie z tym komunikatem sytuacja przedstawia się następująco:

PELOPONEZ. Oddziały trzeciej dywizji Armii Demokratycznej koncentrują swe siły i przygotowują się do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy przeciwko armii monarchofaszystowskiej.

W okresie od 29 marca do 29 maja r. b. jednostki trzeciej dywizji dokonały trzech ataków na większe miasta i 36 ataków na różne inne cele wojskowe, wysadziły w powietrze dwa dłuższe odcinki linii kolejowych, zniszczyły 5 samochodów ciężarowych ze sprzętem

wojennym oraz ponad 30 tys. m. linii telefonicznych.

W tym samym okresie jednostki trzeciej dywizji zdobyły 3 miotacze min, 40 karabinów maszynowych, 123 tys. naboju, przeszło 800 granatów oraz wiele innego sprzętu wojennego.

Straty wroga wyniosły w tym czasie 775 żołnierzy i oficerów.

RUMELIA. Od 2 miesięcy nieprzyjaciel gromadzi na tym odcinku frontu rezerwy piechoty, artylerii i lotnictwa, usiłując

oćczyć drugą dywizję armii Demokratycznej.

Wysiłki wojsk monarchofaszystowskich, posiadających przewagę we wszystkich rodzajach broni, nie doprowadziły dotychczas do skutku. Jednostki demokratyczne ustawicznie kontratakują wroga powodując wielkie straty w jego szeregach.

Ostatnio oddziały Wojsk Demokratycznych wykonały z powodzeniem manewr w kierunku gór Oitis i Glionas, w czasie którego nieprzyjaciel stracił 312 żołnierzy i oficerów.

TESSALIA. Pierwsza dywizja Armii Demokratycznej uścisławicznie atakuje w tym rejonie wroga, udaremniając jego próby podjęcia ofensywy na całym froncie.

Oddziały wojsk monarchofaszystowskich w ciągu kwietnia i maja straciły przeszło 1060 żołnierzy i oficerów, oraz 3 czołgi i 15 samochodów ciężarowych z amunicją.

TERROR TRWA

BUKARESZT (PAP). Rozgłoszona wolnej Grecji komunikuje, iż w tych dniach rząd monarchofaszystowski rozstrzelał dalszych 10-ciu bojowników oporu. Trybunał wojskowy w Salonikach wydał wyrok śmierci na 14-tu patriotów greckich, oskarżonych o udzielenie pomocy Armii Demokratycznej.

6-rocznica bohaterskiej śmierci działacza rewolucyjnego Teodora Duracza

WARSZAWA. PAP. W 6-tą rocznicę męczeńskiej i bohaterskiej śmierci Teodora Duracza, Centralna Szkoła Prawnicza Jego Imienia zorganizowała akademię żałobną.

Na uroczystości przybyli: min. ŚWIĄTKOWSKI, wiceministrowie: REK i KLISZKO, przedstawiciele prokuratury, Rady Adwokackiej oraz przedstawiciele partii politycznych.

Teodor Duracz, urodził się w 1883 r. w wiosce Czapachówce. Rodzice jego byli potomkami powstańców 1863 r. Wykształcenie średnie i wyższe uzyskał w Charkowie. Tam też zbliżył się do robotników polskich, zatrudnionych w fabrykach donieckich i charkowskich.

38-letni okres swej działalności politycznej rozpoczął w roku 1905 w carskim więzieniu, na które skazany był za zorganizowanie strajku chłopskiego. W okresie studiów był członkiem PPS i brał czynny udział w życiu młodzieży polskiej. W roku 1906 przeszedł do PPS lewicy. W okresie Rewolucji Listopadowej współpracuje ze

znany polskim działaczem rewolucyjnym — Feliksem Konem.

Natychmiast po odzyskaniu niepodległości Polski wraca do kraju. Wpisuje się na listę adwokatów w Warszawie, poświęcając się głównie obronie w sprawach politycznych. Pozostawał w stałym kontakcie z krajowymi i zagranicznymi oddziałami Międzynarodowej Pomocy Rewolucyjnej.

Do Teodora Duracza przyłączyli się wybitni intelektualiści Zachodu, walczący o rewolucję proletariatu i obronę robotników.

Teodor Duracz realizował również myśl zorganizowania postępowego pisma demokratycznej inteligencji polskiej „Oblizcie dnia”, na którego czele stanęła Wanda Wasilewska.

Okupacja hitlerowska zastała Go w Śródborowie. Będąc w ciężkich warunkach materialnych musiał się ukrywać, ścigany przez gestapo. Mimo to Teodor Duracz był jednym z przywódców PPR. Organizuje Stowarzyszenie Przyjaciół Związku Radzieckiego, pisze artykuły do prasy partyjnej. Mocą swego charakteru i ducha służy za przykład innym.

Aresztowany 12 marca 1943 roku w lokalu Polskiej Partii Robotniczej przy ul. Kruczej, został zamordowany przez gestapo w maju 1943 r.

ATLANTYCKI KLAJSTER

(Od specjalnego wysłannika AR na konferencję paryską)

Paryż, 30 maja.

Przedkładając na sobotnim posiedzeniu konferencji paryskiej propozycję mocarstw zachodnich, min. Bevin starał się wytworzyć wrażenie, że propozycja ta wyraża niewymuszone dążenia trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec. Ministrów Acheson i Schuman starali się swej strony wzmocnić jeszcze to wrażenie, dla rozwiania krąjących tu pogłosków o rozbieżności między poszczególnymi delegacjami zachodnimi.

Wysiłki trzech mocarstw zachodnich i uzgodnienie po dłuższych targach wspólnego tekstu propozycji „zachodnich” nie zmieniają jednak faktu, że rozbieżność rzeczywiście istnieje i że amerykański min. Acheson musi się z nim poważnie liczyć. W Paryżu mówi, że dla uzgodnienia tekstu propozycji, które zostały przedstawione w sobotę, musiał Acheson poczynić pewne kroki, wyrażające poza teren Marmurwego Pałacu, w którym toczą się obrady konferencji.

W kołach zbliżonych do konferencji paryskiej wiadomo było, że szczególnie ze strony francuskiej wysuwano liczne zastrzeżenia co do projektu propozycji, przedłożonych przez delegację amerykańską. Jak donosi dziennik „Combat” na płatkowym posiedzeniu ekspertów, kiedy opracowywano ostateczny tekst zachodnich kontrpropozycji, wyłonili się bardzo poważne rozdziewiki. „Trzeba było — pisał „Combat”, żeby Acheson użył całego swego autorytetu, jeśli nie czegoś więcej, dla ustanowienia zgody”. Nie trudno zrozumieć, szad biorąc się niechęć i obawy, szczególnie Francji, w stosunku do propozycji, rzekomo jednomyślnie wysuniętych przez rządy zachodnie. Wystarczy tylko uważnie przyrzeć się tym propozycjom. Najbardziej ich cechą charakterystyczną jest próba rozciągnięcia na całe Niemcy ukła-

dów waszyngtońskich, dotyczących Trizonii, układów przyjętych raczej pod dyktando Ameryki. Oznacza to faworyzowanie Niemiec i przede wszystkim Niemiec przez Amerykę, która dąży do tego, by pod płaszczykiem układów z innymi mocarstwami poddać swej wyłącznej kontroli całe Niemcy.

Rzecz jasna, że taka linia polityki amerykańskiej musi wywołać żywe zaniepokojenie nawet w kołach rządzących Francją i Anglią. Zaniepokojenie to osiągnęło wysoki stopień właśnie w końcu ubiegłego tygodnia, gdy do Paryża nadeszły wiadomości o wzmagającej się w Kongresie opozycji przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego i o bardzo wydatnej redukcji w komisjach kongresu funduszy przeznaczonych na finansowanie Lend-Lease'u.

Francja, będąca najsłabszym partnerem, odczuwa te sprawy najbardziej bezpośrednio i boleśnie. Jak „szczerze” są amerykańskie obietnice pomocy, mogli Francuzi przekonać się podczas ostatnich rokowań handlowych z przedstawicielami JEIA, to jest agencji eksportowo-importowej Bizonii, będącej pod kontrolą Ameryki.

Przedstawiciele JEIA postawili Francji takie warunki, że nawet obecny rząd francuski musiał przerwać rokowania. Jest to jeden z przykładów, wskazujący na istnienie głębokich różnic i sprzeczności, rozdzierających rzekomo jednolity obóz mocarstw zachodnich.

Nie można się dziwić, że w tych warunkach pojawiły się rozdziewiki między delegacjami mocarstw zachodnich na konferencji paryskiej. Wspomnieliśmy już wyżej, że min. Acheson musiał użyć całego swego autorytetu i czegoś jeszcze więcej dla skłonienia swoich zachodnich kolegów dla wyrażenia zgody na kontrpropozycję, zaprojektowaną przez delegację amerykańską. Acheson przyrzekł Bevinowi i Schumanowi, że zrobi wszystko dla stworzenia bardziej przychylnej dla Anglii i Francji atmosfery w Waszyngtonie. I rzeczywiście Acheson wyśtosował oświadczenie do Kongresu, wystosowane o przyspieszenie ratyfikacji paktu atlantyckiego dla uspokojenia swych

102 proc. zaplanowanych zasiewów wykonali rolnicy woj. gdańskiego

Zgodnie z wyznaczonym dla woj. gdańskiego planem zasiewów na b. r. miano obsiać i obsadzić 475.000 ha ziemi. Rolnicy Wybrzeża wykonali ten plan w 102,05%, zwiększając ilość upraw rolnych do 484.706 ha powierzchni.

Jeżeli chodzi o poszczególne gatunki zbóż i okopowych, żytem obsiano razem 145.772 ha, pszenicą — 56.518 ha, jęczmieniem — 31.808 ha, rzepakiem, prosem, gryką i mieszkankami zbożowymi — 19.186 ha, owsem — 43.736 ha, grochem — 5.877 ha, pastewnymi motylkowo-strączkowymi — 52.226 ha, roślinami olejnymi — 3.332 ha, roślinami przemysłowymi — 22.513 ha i obsadzono warzywami 5.960 ha oraz okopowymi — 97.778 ha.

Należy zaznaczyć, że dużą pomoc w wiosennej akcji siewnej okazały rolnictwu spółdzielcze ośrodki maszynowe. (wls).

ŚWIAT PRACY WYBRZEŻA

w przededniu II/VIII Kongresu Zw. Zawodowych

W dniu dzisiejszym w stolicy Polski rozpoczyna obrady drugi po wojnie Kongres polskich Związków Zawodowych.

Kongres odbywa się w okresie, kiedy na czele mas pracujących stoi zwarta, potężna i jednomyślna ich awangarda PZPR, kiedy wzrosło znaczenie klasy robotniczej w kraju, a tym samym znaczenie ruchu zawodowego, organizatora szerokich mas pracujących.



Trzy i pół milionowa rzesza członków Związków Zawodowych w Polsce, wspólnie uczciła swój Kongres — w szarym codziennym trudzie twórczymi czynami, realizacją tysięcy zobowiązań, naradami produkcyjnymi, analizą dotychczasowej działalności rad zakładowych, przygotowywał się do Kongresu świat pracy Wybrzeża.

MASY PRACUJĄCE WYBRZEŻA NA CZĘŚĆ KONGRESU

Odbędzie się w tym czasie około 1500 zebrań rad zakładowych, narad wytwórczych, ogólnych zebrań załóg i aktywów związkowych. Zebrania te nacechowane były prawdziwą troską o zakład pracy, o produkcję i o żywotne interesy mas pracujących. Na 379 zebrań załóg — 338 przyjęło zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe dla uczczenia Kongresu. Wartość materialna tych zobowiązań wyraża się sumą 290 milionów zł.

Ponadto z funduszy społecznych w wielu zakładach pracy, przede wszystkim w zespołach majątków rolnych, założono 34 świetlice, 6 żłobków, 4 przedszkola. W 6-ciu zakładach przemysłowych wybudowano łącznie dla robotników, Zw. Zaw. Prac. Samorządowych oddał do użytku publicznego 3 nowe ogródki jordanowskie, Zw. Zaw. Metalowców postanowił uruchomić 4 kolonie letnie dla dzieci robotników stoczniowych.

Zebrania i narady dały wyraz więzi, jaka w walce o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, łączy wszyst-

kich robotników zarówno członków partii jak i bezpartyjnych.

ROŚNIE AKTYWNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ICH WIEŻ Z MASAMI

Zebrania te dostarczyły wielu wniosków i spostrzeżeń delegatom na Kongres, przodownikom pracy, członkom rad zakładowych i działaczom związkowym. Dzięki tym naradom będą oni mogli przenieść na Kongres głos mas robotniczych z fabrycznych doków stoczniowych, portów, statków, parowozowni, majątków rolnych itd.

Akcja przygotowań do Kongresu przyczyniła się także do wzmocnienia bezpośredniej więzi rad zakładowych i związków zawodowych z masami pracującymi w mieście i na wsi.

W trakcie zebrań przeprowadzono głęboką analizę dotychczasowych osiągnięć i braków ruchu zawodowego. Stanie się to podstawą nakreślenia dalszej drogi i stylu pracy wszystkich ogniw związkowych i da pełną możliwość usunięcia do reszty pozostałości (tradeunionizmu) i ekonomizmu, jaki się w ich pracy czasem jeszcze przejawia.

ROBOTNICZY W TROSCE O ZAKŁADY PRACY WYBRZEŻA

Klasa robotnicza Wybrzeża wie, że być współgospodarzem w kraju to znaczy przede wszystkim być współgospodarzem swego warsztatu pracy.

Stąd wypowiedzi wielu robotników mówiących na zebraniach związkowych, że współzawodnictwo pracy to podstawowa dźwignia dobrobytu mas pracujących i potęgę Polski. Stąd troska robotników Fabryki Maszyn i Turbin o dostawy materiałów i o szkolenie nowych fachowców we własnym zakładzie. Stąd troska robotników ZEON w Elblągu o większą wydajność energii elektrycznej, unikanie awarii i przerw w dostawach prądu itd. Robotnicy budowlani Gdańska, Gdyni i Elbląga kłopotzą się o terminowe przydzielanie i uruchamianie kredytów, o zabezpieczenie i właściwe gospodarowanie materiałami, a robotnicy portowi dyskutują nad takim zorganizowaniem pracy i rozstawieniem robotników, któreby zapewniło jak najszybszy wyładunek towarów i skróciło do minimum postój statków.

W ogniu krytyki i samokrytyki, stanęły rady zakładowe Stoczni Gdańskiej i Gazowni Miejskiej w Gdańsku, za zbyt luźny kontakt z pracownikami, niedostateczną troskę o sprawy robotników.

Szeroko dyskutowano na zebraniach załóg fabrycznych nad kwestią narad wytwórczych, podkreślając, że winny

się one stać w ręku rad zakładowych instrumentem działania kontroli planów gospodarczych i ich realizacji, winny się stać szkołą socjalistycznego wychowania robotnika.

PRZED NOWYMI ZADANIAMI

Trzeba oceniając przebieg zebrań przedkongresowych stwierdzić, że masy pracujące Wybrzeża doceniają znaczenie Kongresu i zdają sobie sprawę z zaszczytnych ale i niezmiernie poważnych zadań jakie stoją przed związkami zawodowymi. Naczelne z nich wynikają z charakteru Zw. Zawodowych jako współorganizatorów walki o zwiększoną, lepszą i oszczędniejszą produkcję, to bowiem jest podstawowym warunkiem systematycznego wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Reforma płac i wprowadzenie nowych form technicznych stworzyło bazę dla nowego rozmachu współzawodnictwa pracy.

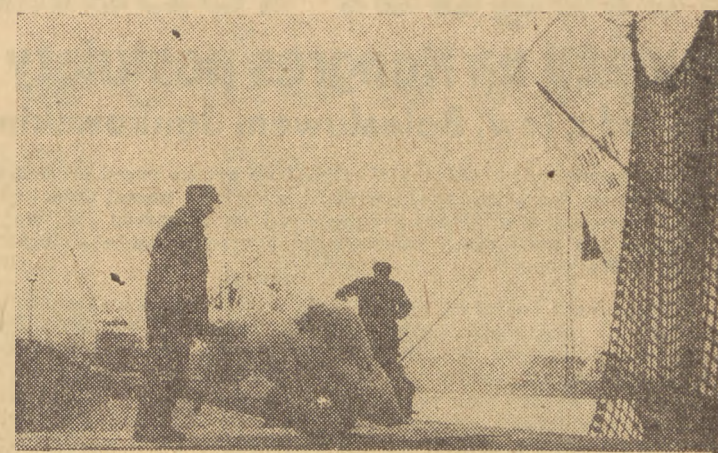
Na tej bazie po przez rady zakładowe w ścisłym współdziałaniu z mężami zaufania i grupami związkowymi, zw. zaw. muszą ująć mocno w swe ręce potężny nurt współzawodnictwa i pokierować nim dla dobra klasy robotniczej, muszą też jednocześnie większą niż dotychczas i troskliwą opieką otoczyć racjonalizatorów i przodowników pracy i więcej troski poświęcić zagadnieniom szkolenia nowych robotniczych kadr inteligencji technicznej.

Muszą pilną uwagę zwrócić na właściwe i pełne wykorzystywanie funduszy akcji socjalnej, zakładanie przedszkoli i żłobków, organizowanie wczasów, urządzanie świetlic jako ośrodków życia kulturalnego i oświatowego robotników. To ostatecznie łączy się z wielką akcją walki z analfabetyzmem i z pracą nad podniesieniem poziomu uświadomienia społecznego i politycznego mas robotniczych.

Okres wielkiego ożywienia ruchu zawodowego — przygotowań do Kongresu stanie się dla nas podstawą zrealizowania uchwał i wskazań jakie postawi przed masami związkowymi, przed wszystkimi ogniwami ruchu zawodowego, najwyższy parlament polskiego świata pracy — Kongres Związków Zawodowych.

Marian Sikora

Kierownik Wydziału Zawodowego KW PZPR.



Robotnicy „Portorobu” ładują na statek worki cukru przeznaczonego na eksport.

Ruch zawodowy w walce o pokój

„Dla imperialistów wojna stanowi najbardziej dochodowy interes. Nic dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten lub inny sposób spowodować nową wojnę” (Stalin).

Ludy całego świata nie chcą wojny, prości ludzie całego globu ziemskiego nienawidzą wojny. Naród polski tak ciężko doświadczony ostatnią wojną, mający jeszcze żywo w pamięci jej okropności i wciąż jeszcze leczący rany wojenne, jako jeden z pierwszych kroczy w szeregach poleźnego frontu obrońców pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Związki zawodowe — powszechna organizacja polskiej klasy robotniczej są jedną z głównych sił, mobilizujących masy pracujące do walki o pokój. W roku bieżącym odbyło się w całej Polsce tysiące masowych zebrań załóg robotniczych, poświęconych demaskowaniu kłopotów wojennych imperialistów anglo-saskich, krzewieniu idei proletariackiego internacjonalizmu i solidarności klasy robotniczej oraz przygotowaniu do światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

„IM SILNIEJ PULSOWAĆ BĘDZIE ŻYCIE SPOŁECZNE MAS, T. ZN. ICH UDZIAŁ W DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ, SAMORZĄDOWEJ, ZAWODOWEJ, KULTURALNEJ ITP., TYM GŁĘBSZE I SZYBSZE BĄDĄ PROCESY DEMOKRATYZACJI APARATU WŁADZY LUDOWEJ, TYM BLIŻSZY JEGO ZWIĄZEK Z POTRZEBAMI MAS, TYM SKUTECZNIEJSZA WALKA Z OBJAWAMI BIUROKRATYZMU, KTÓRE WYPACZAJĄ CHARAKTER WŁADZY LUDOWEJ, A IM GŁĘBSZA I SZERSZA JEST W SWOIM ZASIĘGU MASOWYM DEMOKRACJA LUDOWA, TYM BLIŻSZA JEST SOCJALIZMOWI“.

B. BIERUT.

Na zebraniach tych masy pracujące udzieliły poparcia polityce zagranicznej rządu ludowego, który w zacieśnieniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej widzi jedyny sposób zabezpieczenia pokoju i nietykalności naszych granic.

Prosta lecz dobitna forma walki o pokój wskazali robotnicy Pustkowa, którzy w odpowiedzi na podjęcie paktu atlantyckiego postanowili gromadnie wstąpić do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wykonać roczny plan produkcji o 45 dni przed terminem i wezwali załogi wszystkich zakładów przemysłu chemicznego do pójścia w ich ślady. Inicjatywa robotników Pustkowa została podchwycona przez liczne załogi robotnicze nie tylko w przemyśle chemicznym. Związki zawodowe winny dołożyć starań, aby tę formę walki o pokój jeszcze bardziej upowszechnić i pogłębić. Bitwa o pokój toczy się w Polsce nieustannie, w codziennej pracy, w kopalni i hucie, w fabryce włókienniczej, w zakładzie przemysłu metalurgicznego, przy likwidacji odłogów, w warsztatach kolejowych i w portach. Związki zawodowe mobilizując miliony mas do przedterminowego wykonania planów, do podwyższenia jakości produkcji, do realizacji systemu oszczędnościowego i do zwiększenia wydajności pracy, pomażają siły Polski Ludowej i wzmacniają tym samym front pokoju.

Polski ruch zawodowy w swej walce o pokój jest powiązany tysiącami niemiśliadarności i braterstwa z organizacjami zawodowymi całego świata. Manifestacją solidarności naszej z ruchem związkowym w ZSRR była zwłaszcza obecność delegacji polskiej na X Zjeździe Radzieckich Związków Zawodowych. Zacieśniamy współpracę z ruchem zawodowym krajów demokracji ludowej. Wizyty związkowców francuskich, włoskich, fińskich, norweskich i szwedzkich w Polsce umożliwiły zapoznanie działaczy robotniczych państw kapitalistycznych z naszymi osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi oraz z wielkimi zdobyczami socjalizmu klasy robotniczej. Wizyty w naszym kraju są dla nich niejako lekcją poglądową wyższości naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym i naszej niezłomnej woli pokojowej pracy i pokojowego rozwoju. Podnosi to autorytet moralny krajów demokracji ludowej w oczach klasy robotniczej państw kapitalistycznych.

Polski ruch zawodowy jest wiernym i oddanym uczestnikiem Światowej Federacji Związków Zawodowych — ośrodkiem i obrońcą interesów międzynarodowej klasy robotniczej. SFZZ skupiająca w swych szeregach dziesiątki milionów świadomych i klasowo zorganizowanych robotników, stanowi potężną zapórę na drodze imperialistycznych kłopotów wojennych. Nie więc dziwnego, że podpalacze świata pługawymi rękami prawicowych socjalistów, zdrajców klasy robotniczej, pokusili się o rozbicie Federacji. Atak nie udał się. Polska klasa robotnicza dalej będzie walczyć o wzmocnienie Światowej Federacji — jako narzędzia walki o pokój i prawa robotnicze.

Jednym z głównych punktów porządku dziennego rozpoczętego dziś swe obrady Kongresu Związków Zawodowych będzie rozwinięcie walki o pokój. Niewątpliwie Kongres wypracuje nowe i wzbogaci dotychczasowe formy tej walki. Z dorobkiem tym wyjedzie delegacja polska w końcu czerwca do Mediolanu na Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych. Polska delegacja, która reprezentować będzie opinie naszego ruchu zawodowego, je dnołita postawę szerokich mas pracujących wobec podżegaczy wojennych, udzieli tym mocniejszego i cenniejszego poparcia SFZZ w jej walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Z. F. Ch.

Nad wielką, żelazną bramą warsztatów PKP na Trojanie widać makiętki kuli ziemskiej — symbolem pokoju. Poniżej czerwieni się w słońcu długi transparent, na którym czytamy: „Niech żyje II/VIII Kongres Związków Zawodowych w Polsce”. Nad wejściem do hali kół ZZZK, również transparenty: „Łączność farbyk ze wsią umiataca sojuszu robotniczo-chłopski” i „Jedność Związków Zawodowych realna siła pokoju w rękach ludzi pracy”.

ZE STAREGO WRaku NOWY PAROWOZ.

Ale pomysłowa dekoracja jest tylko zewnętrznym wyrazem bogatej treści przygotowań do Kongresu. Robotnicy warsztatów pierwszych na Wybrzeżu postanowili uczcić Kongres wzniesioną pracą odbudową całkowicie 1 parowóz i 2 osobowe wagony. Za przykładem kolejarzy poszli robotnicy niemal wszystkich zakładów pracy woj. gdańskiego, podejmując zobowiązania kongresowe.

Z ciekawością oglądamy olbrzymie hale fabryczne i wypatrujemy wśród dziesiątków parowozów tego, który został wyremontowany ponad plan, jako dar kongresowy. Okazuje się, że w halach nie ma go już od kilku dni.

Wychodzimy na tory za warsztaty. Stoi tutaj kilka odremontowanych i gotowych do wysyłki parowozów, wśród których z łatwością znajdujemy poszukiwany. Maszyna lśni czarnym asfaltowym lakierem, białą kół i czerwienią farby sygnałowej. Na tendrze widnieją duże białe litery: „Dar robotników Głównych Warsztatów Kolejowych Gdańsk-Trojan na II Kongres Związków Zawodowych”.

Z kominu parowozu cieniła strużka uchodzi para. Parowóz czeka daleka podróż, a potem codzienna ciężka praca.

„Jeszcze może służyć 12 do 15 lat, a był już przeznaczony na złom” — mówi majster tow. Kazimierz Kukliński i opowiada historię odremontowanego parowozu. Maszyna ta była niemal doszczętnie zniszczona podczas wojny. Kocioł wyglądał jak sito. Nie mówiąc już o nadbudowie, opancerzeniu i innych mniej ważnych częściach, które prawie wcale nie było — maszyna wymagała ogromnej ilości napraw części zasadniczych. Nie dziwnego, że parowóz został zakwalifikowany do grupy C (wrak powojenny) — czyli na złom. Ale od czego pomysłowość i upór robotników Trojanie. W pierwszych dniach maja postanowili z tego grata zrobić parowóz i z miejsca zabrali się do pracy.

W POSZUKIWANIU LEPSZYCH FORM PRACY.

Zaczął brygadziści Michałak. Po przeprowadzeniu przez niego robót, do dzieła przystąpił 3 przodownik pracy — Mizerski, Lampkiewicz i Bananek. Pierwszy zajął się remontem ostojni i ramą podwozia, drugi — tłokami i krzyżulcami, trzeci — rozrządem nary.

Szybko płynęły gorące pracowni-

Wielki dzień na Zawiślu

Kolejarze wykonali zobowiązania

te dni, lecz szybciej jeszcze posuwała się robota. Głodziło o każdą minutę. Dobry był każdy sposób i środek skracający czas pracy, zmniejszający wysiłek, a podnoszący równocześnie jakość, solidność wykonania. Najprostszym, najdrobniejszym nawet pomysłu usprawnienia pracy, zrodzony w umyśle robotnika, czy ucznia był brany pod uwagę. Nie dyskutowano też nad nim długo. Mówiło się po prostu: „Ano dobrze, spróbujemy w ten sposób” — i wartość każdego pomysłu sprawdzano w praktyce.

Już po kilku dniach, po kilkunastu na pozor ulepszeniach w samej organizacji pracy, które dały jednak w sumie dużą oszczędność czasu i wysiłku — zaczęto wmontowywać nowy kocioł — również znaleziony, jak mówią robotnicy „pod płotem” wśród tzw. parowozów skasowanych.

Po kotle przyszły rury. Remont ich i wymianie przeprowadził w rekordowym czasie tow. Kwiatkowski. Wreszcie monter, przodownik pracy tow. Prychła przystąpił do montażu.

21 maja, tzn. jeszcze, na dzień przed Kongresem przo-

downik pracy Duber zapalił ogień pod kotłem i odbył próbna jazdę. Maszyna zdała egzamin. Wspólnym wysiłkiem selek rąk powstał ze starego wraku nowy mocny parowóz dla pociągów osobowych.

Patrzmy nań teraz, z uwagą obserwując ostatnie pociągnięcia pedzla. Wreszcie napis gotowy. Malarz — ob. Kolański ociera potem zroszone czoło.

TROJAN ROZBUDOWUJE SIĘ.

Przechodzimy do olbrzymiej hali wagonowej. Po drodze mijamy nowobudującą się halę. Szkarłatnie wprawiają już szyby w wielkie kratownice okien. Wewnątrz monterzy ustawiają maszyny.

„Powstań tutaj jedna z największych w Polsce resorowni” — mówi idący z nami tow. Wiktor Ochman — przewodniczący rady zakładowej, a zarazem kierownik działu wagonowego i wskazując ręką w innym kierunku dodaje: „Tam zbudujemy kółniarnię, a tam dalej odlewnię. Warsztaty nasze wyszły już ze stadium odbudowy. Zaczynamy je teraz rozbudowywać”.

2 osobowe wagony gruntownie odremontowane i przeznaczone ja-

ko dar kongresowy są już gotowe. Na trzyosobowym wagonie „02448 CY” nie wyszła jeszcze farba. Błyszczą białe orzełki i litery PKP. Obok na czterosobowym „07976 B. CH. Z” malarz zapisuje własne numery i znaki.

„TO COŚ WIĘCEJ, NIŻ 2 WAGONY I JEDEN PAROWOZ”.

Gdy rozmawiamy z robotnikami na temat ich zobowiązań kongresowych, tow. Lewandowski przodownik pracy — stolarz mówi: „To nie tylko 2 wagony i 1 parowóz i nie tylko uczczenie Kongresu, to dla nas wszystkich jakby wielka szkoła pracy. Z doświadczeń, jakie zdobywamy podczas wykonywania zobowiązań, korzystamy później w codziennej pracy. Dzięki tym doświadczeniom stale podnosi się u nas wydajność i jakość wykonywanych robót i nasze osiągnięcia, a najważniejsze, że wszystko to przy zmniejszonym wysiłku. Przedterminowe wykonanie planu rocznego zawiadujeć będziemy w dużej mierze temu, czego nauczyliśmy się podczas realizowania zobowiązań na Kongresie Zjednoczenia Partii Robotniczych, na dzień Święta 1 Maja i na obecny Kongres Związków Zawodowych”.

„Do niedawna jeszcze, bo do Kongresu Zjednoczeniowego przy tej samej ilości robotników nasz plan produkcyjny był prawie o połowę mniejszy i jeszcze mieliśmy trudności z jego wykonaniem” — mówi inny robotnik. „Dziś wykonujemy go i przekraczamy”.

„Nowe formy pracy, zastosowane przez nas ulepszenia, złożyły się na to, że dawne normy z 1946 r. a nawet 1947 r. są już dziś dla nas przestarzałe” — kończy tow. Lewandowski.

Tow. Antoni Małyjaszek przodownik pracy „na pudła” (budowa szkieletów wagonów), pokazuje nam ostatnie ulepszenia. Są to stałe pomosty — rusztowania, które w całej hali wprowadza się teraz na szeroką skalę.

„Poza zwiększeniem bezpieczeństwa pracy, nowe pomosty dają robotnikowi większą swobodę ruchu, wstrzymują większe obciążenia materiałów pomocniczych i są o wiele ekonomiczniejsze od dotychczas budowanych rusztowań prowizorycznych. Czas budowy dachu wagonu wydatnie się zmniejszył dzięki temu ulepszeniu” — tłumaczy przodownik.

Oglądamy piękne wnętrza przedziałów II klasy. Jutro nowe wagony wyjadą do swych stacji nacierzystych w pierwszej podróży po remoncie.

Dochodzi godz. 13.00. ZMP-owcy, przodownicy brygady młodzieżowej, którzy przed chwilą zakończyli pracę przy darze kongresowym składają narzędzia, zatrzymując się jeszcze na chwilę, by spojrzeć na swoje dzieło. W oczach ich blizczy się zadowolenie. Brygada młodzieżowa w poważnym stopniu przyczyniła się do tego, że kolejarze Trojanie dotrzymali słowa.

J. J. B.

Delegaci robotników Wybrzeża powieźli na Kongres postulatów związkowców woj. gdańskiego

Wywiad z tow. Bolesławem Jankowskim, przewodniczącym OKZZ w Gdańsku

Przewodniczący Gdańskiej OKZZ na krótko przed wyjazdem delegatów na Kongres udzielił przedstawicielowi naszej redakcji kilku informacji o wynikach przygotowań do Kongresu w woj. gdańskim i o postulatach robotników Wybrzeża, jakie delegaci wiozą do Warszawy.

— Wyjazd nasz — mówi tow. Jankowski — poprzedziły liczne narady związkowe, rad zakładowych i załóg robotniczych, w czasie których wszechstronnie przeprowadzono ocenę dotychczasowej pracy aparatu związkowego w województwie gdańskim.

Wyciągnęliśmy z tych narad wiele wniosków, będących dla nas cennymi wskazówkami na dalszy okres działalności. W ten sposób stwierdziliśmy przede wszystkim, że rady zakładowe często nie stosowały metody kolegiatnej pracy, nie wciągały do realizacji aktualnych zagadnień szerokiego kręgu doświadczonych robotników. Stwierdziliśmy niedociągnięcia w akcji społecznej, której fundusze często pozostawały niewykorzystane, w czasie gdy robotnicy odczuwali brak żłobków dla swych dzieci, przedszkoli, wczasów pracowniczych, prewentiów itp. Nie doceniliśmy w ubiegłym okresie zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie rozpracowywały go również rady zakładowe mimo, że było to ich czolowym zadaniem. Nie potrafiliśmy uaktywnić zespołów świetlicowych, przekształcić świetlic na ośrodki życia kulturalnego. Świetlice te w wielu wypadkach świeciły pustkami i pracowały od uroczystości do uroczystości, organizując jedynie okolicznościowe imprezy.

Nasza akcja przygotowawcza do Kongresu nabrała specjalnego charakteru przez realizację zobowiązań, w których uczestniczyło ponad 70.000 członków związków zawodowych. Jedziemy na Kongres, wioząc meldunek o wykonaniu prac wartości blisko 290 milionów złotych. W realizacji zobowiązań kongresowych wyróżnili się szczególnie kolejarze z Zawiały, którzy byli na Wybrzeżu inicjatorami tej akcji. Kolejarzom nie ustępowali stoczniowcy, obecnie członkowie Zw. Zaw. Metalowców, transportowcy — a w pierwszym rzędzie robotnicy portowi, którzy przyspieszyli tempo rozładunku statków, robotnicy Przemysłu Drzewnego, Zakł. Mech. im. gen. Świerczewskiego w Elblągu i wielu innych.

Jak widać, przygotowania do Kongresu ożywiły znacznie ruch zawodowy na Wybrzeżu. Naprawdę będzie to miało ogromne znaczenie dla jego dalszego rozwoju!

Oczywiście. W okresie przedkongresowym zaobserwowaliśmy ogromny wzrost i uaktywnienie

przebieg wszystkim ruchem współzawodnictwa pracy. Wiele zakładów produkcyjnych, które dotychczas nie uczestniczyły we współzawodnictwie przystąpiło do opracowania odpowiednich regulaminów. M. in. robotnicy portu węglowego, współzawodniczący dotychczas zbiorowo, obecnie podejmują współzawodnictwo indywidualne. Uaktywniła się również nasza młodzież związkowa, która w liczbie 10.000 osób wykonała prace wartości ponad 41 milionów zł. Poza tym przygotowania przedkongresowe przyczyniły się do uaktywnienia pracy wielu rad zakładowych i zwiększenia zainteresowania wszystkimi, często zaniedbanymi dotychczas zagadnieniami. W ciągu krótkiego okresu czasu powstały w naszym województwie 34 nowe świetlice, 3 żłobki, 4 przedszkola, 7 boisk, 6 łaźni zakładowych, 3 ogródki jordanowskie, powiększyły się biblioteki zakładowe, zespoły świetlicowe, przygotowując widowiska na czas Kongresu wciągnęły się do stałej pracy zespołowej itp.

A czy możecie powiedzieć nam, towarzyszu Przewodniczący, jakie postulaty wysunęli robotnicy Wybrzeża podczas zebrań przedkongresowych i z jakimi wnioskami wyjeżdżają delegaci związkowi woj. gdańskiego na Kongres?

W imieniu robotników Wybrzeża zgłosziliśmy kilka konkretnych wniosków podczas obrad warszawskich. Będą one zmierzały do:

1) przejęcia referatów społecznych przy zakładach pracy przez związki zawodowe,

2) zcentralizowania w związkach administracji żłobków, przed szkół, kolonii letnich i funduszy przeznaczonych na te cele,

3) nałożenia na dyrektorów i kierowników personalnych w zakładach pracy obowiązku dokładnego zapoznania się z obowiązującym ustawodawstwem pracy z uwzględnieniem roli rad zakładowych, przedsiębiorstwa,

4) rozpoczęcia w Gdańsku budowy kolonii mieszkaniowej dla 5000 czołowych robotników oraz Domu Kultury,

5) zwiększenia udziału związków zawodowych w instytucjach planowania gospodarczego,

6) rozbudowy świetlic w dzielnicach robotniczych i zcentralizowania funduszy na ich utrzymanie.

Zbliża się godzina odjazdu. Tow.

Jankowski dodaje jeszcze kilka słów.

— Nietylko delegaci wyjeżdżający dziś do Warszawy, ale wraz z nimi cały świat pracy Wybrzeża z ogromnym zainteresowaniem śledzić będzie przebieg obrad Kongresu. Będziemy się starali wynieść z niego jak najwięcej korzyści, by po powrocie stanąć do pracy wzbogaceni o nowe wskazania i uchwały najwyższej władzy ruchu zawodowego. Czekamy na wielką i odpowiedzialną pracę. Będziemy musieli jeszcze bardziej uaktywnić rady zakładowe i jeszcze ściślej powiązać je z masami związkowymi. Rady zakładowe i związki będą musiały więcej troski wykażać w rozwijaniu współ-

zawodnictwa pracy i większą jak dotychczas opieką otoczyć przodowników, racjonalizatorów i nowatorów. Będziemy musieli zaostrzyć czujność klasy robotniczej, by zapobiegać awariom i uniemożliwić wrogą, sabotażową działalność. Będziemy musieli mobilizować w tym celu masy robotnicze do szeroko pomyślanej kontroli społecznej. Czekamy na również wiele zadań w zakresie akcji społecznej oraz podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przed budynkiem OKZZ skupili się związkowcy Wybrzeża, by przeprowadzić delegatów na dworzec. Żegnają tow. Jankowskiego, życząc owocnych obrad.



Robotnicy Portowych Warsztatów CZPPW w Wisłoujście zobowiązali się przeprowadzić remont maszyn rolniczych, które przekażą wsi Grajewo, gmina Wielkie Mławy, pow. Malbork.

Rada Zakładowa portu Wisłoujście naprawia błędy przeszłości

Tuż przy nabrzeżu portu węglowego Wisłoujście, gdzie bez przerwy czarnym, połyskującym strumieniem przesypane są węgiel z wagonów do przepastnych luk okrętowych, znajduje się niewielki budynek. Znalazła tu siedzibę rada zakładowa trymerów gdańskich, współgospodarz portu z ramienia załogi robotniczej, a zarazem jej opiekun, doradca i reprezentant. Z okna budynku rozciąga się rozległy widok na port, w którym wre nieustająca ani na chwilę praca. Jednostajnie kołysz się stalowe ramiona dźwigów, rozlega się łoskot spadających brył węgla i warkot motorów, poruszających szczęki chwytaków.

Początkowo trudne były warunki pracy w porcie Wisłoujście. Jednakże rada zakładowa może już dzisiaj wykażać się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie ich poprawy, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz w akcji społecznej. Widomym tego znakiem jest wspaniałe wyposażenie łaźni zakładowej, świecąca czystością, stołówka, sala wyładowa, w której pracuje wieczorami koło samokształceniowe, 2 świetlice, stanowiące ośrodek życia kulturalnego nie tylko ro-

botników portowych, lecz i ich rodzin, wreszcie wyposażone doskonale ambulatorium. Na pozór zdawać by się mogło, że rada zakładowa Wisłoujścia pracuje bez zarzutu.

Po bliższym jednakże zainteresowaniu się pracą rady dojdzie trzeba do wniosku, że nie wszystko wygląda tu tak dobrze, że rada ta podobnie jak wiele innych ma poważne braki, będące przede wszystkim wynikiem wadliwej organizacji pracy. Okazuje się np., że nawet te urządzenia społeczne, chłuba portu są w dużym stopniu zasługą dyrekcji CZPPW. Rada zakładowa bowiem nie nauczyła się jeszcze planować swojej pracy, nie przygotowała długofalowego planu działania w żadnej dziedzinie i nie umiała konsekwentnie dążyć do realizacji swoich zamiarów. Nowe inwestycje powstawały od wypadku do wypadku, były raczej wydarzeniem niż wynikiem konsekwentnej realizacji określonych planów. Dowodem tego jest m. in. fakt, że do dnia dzisiejszego nie wszyscy robotnicy otrzymali ubrania ochronne i nie ma w tym kierunku dostatecznych wysiłków. Nawet nie wiadomo jeszcze kto powinien ubrania

te otrzymywać, a rada nie umie przyspieszyć toku biurokratycznego załatwienia tej sprawy w Dyrekcji.

Bezspornym osiągnięciem portu węglowego jest rozwój współzawodnictwa pracy między Gdańskiem i Gdynią. Niemniej jednak i tu stwierdzić trzeba przewagę inicjatywy dyrekcji, wobec której rada zakładowa spełniała raczej rolę czynnika doradczego, przy czym głos jej nie zawsze był brany pod uwagę. Wynikiem tego jest brak do dziś jeszcze regulaminu współzawodnictwa indywidualnego, co powodowało, że tytuł przodownika pracy nadawano raczej drogą typowania. Rada zaczęła jednak przechodzić na nowe, doskonalsze formy pracy. Z inicjatywy organizacji partyjnej przystąpiła ona do opracowania regulaminu współzawodnictwa indywidualnego. Przyczyniła się do tego również stopniowo do umasowienia tego ruchu i zwiększenia zainteresowania całej załogi osiągnięciami portu.

Poważnym niedociągnięciem pracy rady zakładowej był do niedawna jeszcze płynny jej skład i zbyt długie urzędowanie bez wyboru. W ubiegłej kadencji rada straciła swój charakter reprezentanta woli i dążeń załogi robotniczej. Zresztą była ona wówczas oderwana od mas, nie kontaktowała się z nimi inaczej jak tylko przez okolicznościowe zebrania, które nie mogły być odbiciem niedociągnięć i potrzeb tak robotników jak i zakładu pracy. Oderwanie to wyraziło się w niemiejętności skupienia wokół siebie czynniejszych jednostek, które przez udział w pracy poszczególnych sekcji mogłyby pomóc w rozwiązywaniu aktualnych zagadnień. W radzie zasiadali ludzie nie zawsze popularni, i często ulegający zbyt- niemu wpływowi dyrekcji. Ten brak kontaktu z masami odbił się na wielu dziedzinach pracy rady.

Zbyt mało było troski o przodowników pracy. Rada ograniczała się do rozdzielania specjalnych

premi, przy czym i tutaj decydował głos dyrektora. Nie dopilnowała sprawiedliwego rozdziału mieszkań, ulegając nie zawsze słusznym sugestiom kierownictwa zakładu pracy. Z kilkudziesięciu mieszkań odbudowanych przez CZPPW we Wrzeszczu robotnikom przyznano zaledwie kilkanaście izb. Rada zakładowa nie doceniła klasy robotniczej, nie wysuwając na czołowe stanowiska najlepszych robotników portowych, którzy z większą korzyścią dla przedsiębiorstwa i załogi mogliby wykonywać powierzone obowiązki. Wynikiem tego jest wiele trudności, natury biurokratycznej, w załatwianiu w centrali, a nawet w związku zawodowym spraw związanych z pracą portową.

Obecnie sytuacja uległa znacznej poprawie. Nowa rada zakładowa, wybrana w początku br. może wykażać się osiągnięciami, wynikającymi ze ściślejszego już teraz kontaktu z masami robotniczymi. Przykładem tego jest realizacja planów oszczędnościowych. Robotnicy na zebraniach, zwołanych przez radę uzupełnili dyrekcyjny plan oszczędnościowy wieloma nowymi pozycjami, a obecnie każde niemal dnia przychodzi z nowymi, realnymi projektami. W ten sposób wyciągnięcie zapomnianego kabla dźwigowego wzbogaciło plan oszczędnościowy o nową pozycję, wydobyte zatorpionych dźwigów stalowych pozwoliło na uniknięcie zamówień w hucie. Realizacja ogólnego planu oszczędnościowego przebiega nadzwyczaj pomyślnie tak, że CZPPW produkuje dziś w tej dziedzinie.

Z inicjatywy robotników planowo są wykorzystywane fundusze, przeznaczone na bezpieczeństwo i higienę pracy. Wykonano m. in. drabinki ochronne na dźwigach i wagonach. Inwestycje w tym dziele zmniejszyły znacznie liczbę niebezpiecznych wypadków, tak że w kwietniu zanotowano tylko dwa drobne skaleczenia. Osiągnięcia te są również wyrazem powiązania się rady z załogą robotniczą, która wysuwa najwięcej projektów w tej dziedzinie.

W nowym okresie rada powinna rozbudować swoje sekcje, wciągając do nich szeroki zespół aktywnych robotników, zaciesnić jeszcze bardziej współpracę z załogą i kontakt z nią poprzez częste narady. Tylko w ten sposób może ona wykonać swoje zadania w służbie klasy robotniczej. (m).

Radzieckie związki zawodowe szkołą rządzenia i gospodarowania

Związki zawodowe ZSRR są — jak to określił Lenin — organizacją wychowawczą, organizacją, która wciąga masy do życia politycznego i szkoli je, są więc szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą komunizmu. Ta leninowska definicja daje najpełniejszą charakterystykę roli i znaczenia związków zawodowych najbardziej masowej organizacji klasy robotniczej ZSRR.

Radzieckie związki zawodowe zrzeszają 28 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych. Związki zawodowe ZSRR, w których władzę sprawują masy pracujące, przyczyniają się do rozwoju samodzielności organizacyjnej i aktywności politycznej swych członków. Związki zawodowe troszczyły się, aby rozwijało się, umacniało i bogaciło radzieckie państwo socjalistyczne — państwo mas pracujących, dbają o to, aby nieustannie podnosiła się stopa życiowa narodu. Radzieckie związki zawodowe wychowują masy w duchu komunistycznego stosunku do pracy, podnoszą poziom ideowo-polityczny robotników i pracowników umysłowych, rozszerzają ich widnokrąg kulturalny.

Na wszystkich etapach rozwoju ZSRR, związki zawodowe zajmowały ważne miejsce w życiu kraju. W latach wojny domowej zementowały one klasę robotniczą do walki z interwentami i bandami biłogwardyjskimi. Po wojnie domowej związki zawodowe mobilizowały klasę robotniczą do pracy nad odbudową i socjalistyczną przebudową gospodarki narodowej. W latach drugiej wojny światowej związki zawodowe organizowały masy robotnicze i pracowników umysłowych do pracy dla fron-

tu, pracy w imię zwycięstwa nad okupantami faszystowskimi.

Również w powojennych osiągnięciach ZSRR związki zawodowe, które zrzeszają w swych szeregach przytłaczającą większość robotników i pracowników umysłowych, odgrywają wybitną rolę. Są one organizatorem potężnego współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletniej, współzawodnictwa, w którym bierze obecnie udział 90 proc. całej olbrzymiej rzeszy ludzi pracy.

X Zjazd radzieckich Związków Zawodowych, który odbywał się w drugiej połowie kwietnia br., nakreślił szeroki program działalności wszystkich organizacji związkowych i ich członków. Wykonanie uchwał zjazdu przyczyni się do dalszego umocnienia radzieckich związków zawodowych, do podniesienia ich roli szkoły gospodarowania i rządu, szkoły komunizmu.

Zjazd uchwalił nowy statut, odpowiadający nowej sytuacji kraju, w którym zbudowano socjalizm i w którym odbywa się stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. Do związków zawodowych ZSRR może, zgodnie ze statutem, wstąpić każdy robotnik i pracownik umysłowy, niezależnie od wykonywanego zawodu, bez względu na swą przynależność rasową, narodową, bez względu na płeć, czy przekonania religijne. Każdy członek związku zawodowego ma bierne i czynne prawo wyborcze.

Statut gwarantuje członkom związków zawodowych prawo krytyki niedociągnięć pracy władz związkowych, prawo wy-

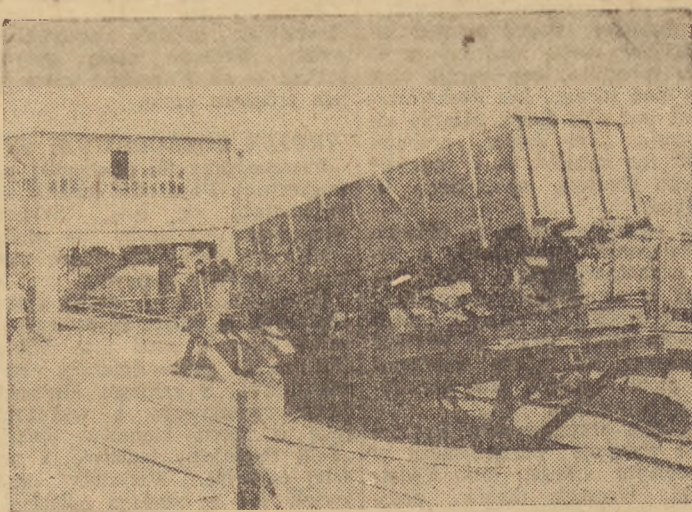
suwania wniosków, mających na celu usprawnienie tej działalności. Członek związku zawodowego może zwracać się do związku z żądaniem obrony w wypadku pogwałcenia umowy zbiorowej przez administrację przedsiębiorstwa lub instytucji lub też pogwałcenia ustawodawstwa w dziedzinie pracy, ubezpieczeń społecznych itd.

Radzieckie związki zawodowe zbudowane są na zasadach centralizmu demokratycznego. Wszystkie władze związkowe od najniższych do najwyższych wybierane są w tajnym głosowaniu przez członków danego związku i zobowiązane są do regularnego składania swym związkom sprawozdań. Zasada struktury organizacyjnej związków zawodowych łączy najbardziej konsekwentną demokrację z wysoką i świadomą dyscypliną każdego członka związku.

X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR był nie tylko manifestacją zwałości i siły radzieckiej klasy robotniczej i radzieckiej inteligencji. Był on równocześnie manifestacją jednolitości światowego ruchu związkowego. Delegaci Francji, Anglii, Włoch, Holandii, Węgier i innych bratnich związków zawodowych podkreślali w swych przemówieniach kierowniczą rolę radzieckich związków zawodowych w antyimperialistycznym, demokratycznym obozie walki przeciw podległości wojennemu.

Uzbrojone w uchwały X Zjazdu związki zawodowe ZSRR z nową energią walczyć będą o realizację wielkiego celu — o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w ZSRR, w którym podstawową zasadą będzie: od każdego według potrzeb.

M. Kossowski



Wywrotnica wagonowa w porcie Wisłoujście w Gdańsku.

Gdańsk żegna swoich delegatów

W dniu wczorajszym delegaci Wybrzeża na II Kongres Związków Zawodowych wyjechali do Warszawy.

O godz. 10.00 przed budynkiem OKZZ w Gdańsku zebrał się tłum robotników i robotnic, młodzieży ZMP i delegacje z pocztami sztandarowymi poszczególnych związków, by odprowadzić odjeżdżających delegatów.

Przy dźwiękach orkiestry ZZK ruszono w kierunku dworca.

O godz. 11.15 wjechał na peron przybrany zieloną pociąg. Specjalnie zarezerwowane 2 wagony udekorowane flagami i emblematami państwowymi, przeznaczono dla delegatów.

Wśród niemiłkających okrzyków na cześć polskiej klasy robotniczej, przodowników pracy, delegatów i Kongresu Związków Zawodowych, żegnano odjeżdżających.

Orkiestra zagrała Międzynarodówkę. Rozległ się potężny śpiew bojowej pieśni robotniczej.

Tow. Jankowski i tow. Sikora, przewodniczący OKZZ i kierownik Wydziału Zawodowego KW PZPR i wielu innych delegatów do ostatniej chwili rozmawia jeszcze na peronie z robotnikami.

„Towarzysze, czas wsiadać” — przerywa wreszcie ktoś z odprowadzających.

Dyżurny ruchu, daje maszyniście ręką znak do odjazdu.

Niech żyje Kongres! Niech żyje PZPR! Niech żyją delegaci! — padają okrzyki wśród tłumu żegnających.

Powoli ruszają wagony. Słychać ostatnie słowa pożegnania, delegaci wymieniają uściski dłoni z towarzyszącymi związkowymi. Pociąg przyspiesza bieg, by za chwilę zniknąć na zakręcie toru.

DELEGACI WYBRZEŻA na Kongres Związków Zawodowych



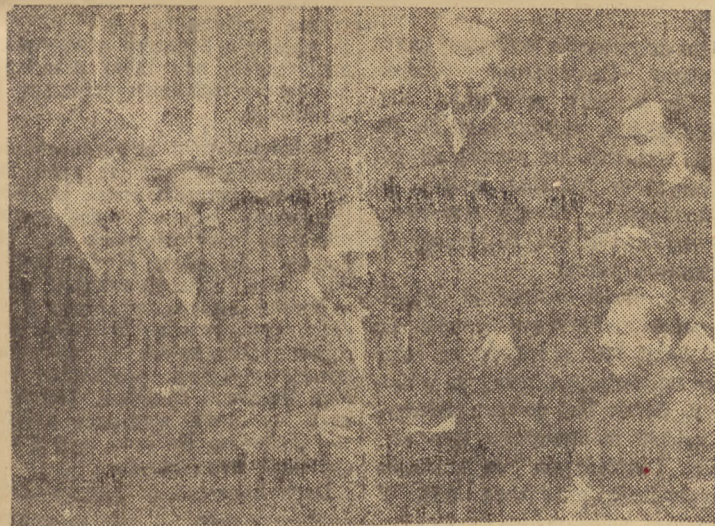
ALEKSANDER MAKOWSKI.

Popularny w całej Polsce przewodnik pracy Stoczni Gdańskiej zaczął w niej pracować jako ni-
jego brygadzi-
Drugi



STANISŁAW JOZWIAK.

Sekretarz Rady Zakładowej robotników Działu Przeladunków Morskich CZPPW w porcie Wi-
ujście, pilnie słucha postulatów robotników portowych, by przedsta-
wić je w czasie obrad Kongresu.



LEON KĘPKA.

Przodownik pracy w dziale elektrycznych największych na Wybrzeżu warsztatów kolejowych Gdańsk-Zawisze. Warsztaty te mogą być wzorem dobrze zorganizowanego współzawodnictwa pracy. Tow. Kępka bierze w nim aktywny udział jako członek Zarządu Koła ZZK.



WALERIAN BIESZCZAD.

Reprezentuje na Kongresie członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego. Jest z zawodu tokarzem. Pracując w fabryce „Przemysł Chemiczny” przy Kanale Kaszubskim w Nowym Rogo, osiągnął zaszczytny tytuł przodownika pracy. Tow. Bieszczad jest jednocześnie aktywistą związkowym i pełni funkcję członka Zarządu Oddziału Związku i Plenum OKZZ.



JAN PIK.

Przodownik pracy Zakładów Futrzarskich w Gdańsku, pracuje jako rymarz. Jest sekretarzem Rady Zakładowej i wiceprzewodniczącym Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego.



BRONISŁAWA PESTKOWNA.

Delegatka robotników rolnych województwa gdańskiego. Cała Polska zna ją jako pierwszą u nas kobietę - traktorzystkę. Jest w swym zawodzie przodowniczką pracy, przyczyniając się wydatnie do szybkiej likwidacji odlogów w majątkach państwowych na Żuławach. Na zdjęciu widzimy ją (w berecie) w otoczeniu towarzyszy pracy.



JOZEF PUZYŃSKI.

Jako przodownik pracy wybrany został przewodniczącym Zarządu Oddziału Zw. Zaw. Metalowców w Elblągu. Na zdjęciu widzimy go w otoczeniu robotników, z którymi omawia postulaty metalowców na Kongres.

Polska Ludowa otacza opieką przodowników pracy

Siła gospodarcza Polski Ludowej rośnie w niebywałym i wciąż szybszym tempie. Aby utrzymać ten stan rzeczy, to rosnące tempo rozwoju i skalę produkcji przemysłowej, musimy równocześnie zwiększyć systematycznie nasze kadry techniczne i kierownicze w przemyśle. Zagadnienie to nabiera specjalnego znaczenia w obliczu wielkiego planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Kadry te winny wyrosnąć i wyrastają przede wszystkim z łona samej klasy robotniczej. W okresie przedwojennym nauka zwłaszcza studia wyższe, stanowiła monopol klas posiadających. Polska Ludowa otworzyła dla synów robotnika i chłopca wszystkie uczelnie i już dzisiaj wychodzą z nich pierwsze grupy fachowców, którzy obejmują kierownicze stanowiska w fabrykach, stoczniach, portach i innych instytucjach gospodarczych.

Rosną też kadry nowej inteligencji technicznej spośród doświadczonych robotników, pionierów ruchu współzawodnictwa, organizatorów i racjonalizatorów pracy, którzy z dumą noszą zaszczytny tytuł przodowników. Dla pogłębienia ich wiedzy fachowej stwarza im się jak największe możliwości studiów na wyższych uczelniach technicznych.

Jednocześnie na terenie woj. gdańskiego, podobnie zresztą jak w innych ośrodkach naszego kraju, przodujący robotnicy są wysuwani na stanowiska kierownicze. W okresie zaledwie ostatnich kilku miesięcy ponad 200 robotników naszego województwa zostało kierownikami warsztatów i fabryk lub przeszło do biur w charakterze pracowników umysłowych. Tow. Witold Olejniczak awansował na stanowisko kierownika warsztatów, a następnie po odpowiednim przeszkoleniu został wicedyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Tłuszczowego. Tow. Jan Izdebski, Bianga, Smagała, Baszkowski i wielu innych zostali technikami, Kawiak i Tomczyk — kierownikami oddziałów „Portorobu”, tow. Bergander, która z robotnicy awansowała na stanowisko kierownika niewielkiej fabryki cukierków w Gdańsku, prowadzi obecnie w Częstochowie poważny zakład przemysłowy tej branży. Przykładów awansu najlepszych robotników — przodowników pracy, — można

przytoczyć bardzo wiele. Można wymienić choćby kolejarzy, którzy jak tow. Gogol, Jakubiak, Kawalec, Kowalski i inni, zostali kierownikami działów produkcji, radcami, referendarzami. Tow. Grzeszkowiak, dawniej sterylnik, dziś jest kierownikiem tabo-

ment to pomoc w pracy samokształceniowej i stwarzanie dogodnych warunków do nauki. Wielu robotników gdańskich uczęszcza dziś do wieczorowych szkół średnich, gdzie zdobywa świadectwa maturalne, wielu do szkół zawodowych i wyższych

„ZWIĄZKI ZAWODOWE NAWZAĆ MOŻNA WSZECHOGARNIAJĄCĄ ORGANIZACJĄ PANUJĄCEJ U NAS KLASY ROBOTNICZEJ. SĄ ONE SZKOŁĄ KOMUNIZMU. WYŁANIAJĄ SPOŚRÓD SIEBIE NAJLEPSZYCH LUDZI DO PRACY KIEROWNICZEJ WE WSZYSTKICH GAŁĘZIACH ADMINISTRACJI. URZECZYWISTNIAJĄ ŁĄCZNOŚĆ POMIĘDZY ELEMENTAMI PRZODUJĄCYMI I ZACOFANYMI WEWNĄTRZ KLASY ROBOTNICZEJ. ŁĄCZĄ MASY ROBOTNICZE Z AWANGARDA KLASY ROBOTNICZEJ“.

J. STALIN.

ru pływającego Stoczni Gdańskiej.

Robotnicy zajmując odpowiedzialne stanowiska, wykazali dużo zdrowej, twórczej inicjatywy, zdobyli zaufanie mas pracujących i uznanie swoich władz zwierzchnich. Jest to dowód wielkiej siły i olbrzymich możliwości tkwiących w polskiej klasie robotniczej, która rozwija swój kraj, prowadząc go do socjalistycznej przyszłości.

Polska Ludowa otacza opieką przodujące jednostki klasy robotniczej. Rady zakładowe i związki zawodowe troszczą się o poprawę ich warunków pracy, warunków mieszkaniowych i stwarzają możliwości kształcenia się. Robotnikom działu przeładunków morskich CZPPW przede wszystkim przodownikom pracy, przydzielono około 80 domków fińskich na Zaspie, robotnicy stoczniovi korzystają z wygodnych mieszkań na Pohulance, przodującym kolejarzom Trojanu wręczono niedawno klucze do 32 nowych mieszkań w blokach na Zawiszu. Prawie wszystkie instytucje, które rozporządzają środkami na inwestycje, starają się o poprawę warunków mieszkaniowych swoich przodowników pracy.

Dalszy niezmierzony ważny mo-

uczelni, gdzie najzdolniejsi z nich i najbardziej zaawansowani otrzymują stypendia. Obecnie w Akademii Górniczej w Krakowie studiuje 12-tu gdańskich kolejarzy z Zawisza, a jeden z nich ob. Kozaczuk, objął już stanowisko in-

żyniera kolejowego w Tarnowie. 8-miu trymerów CZPPW w Gdańsku jest studentami Technikum w Bytomiu. Przodownik pracy Stoczni tow. Sołdek jest słuchaczem Politechniki Gdańskiej.

W czasie tych studiów zakład pracy opłaca pobyt robotników w bursach akademickich, a rodziny ich otrzymują przez ten czas pełne miesięczne wynagrodzenie robotnika i otaczane są najtroskliwszą opieką.

W trosce o przodowników pracy fabryki i instytucje starają się zapewnić im miejsca w domach wypoczynkowych i sanatoriach. Zasłużony odpoczynek pomaga im po powrocie do pracy w osiągnięciu dalszych i coraz większych sukcesów.

Rozwijającemu się przemysłowi Polski Ludowej nie grozi nadmiar fachowców. Nie wolno przecież hamować inicjatywy robotniczej idącej w kierunku dokształcania się zawodowego. Rady zakładowe współgospodarzące w fabrykach muszą śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska jednostki przodujące, stwarzać warunki do ujawniania i rozwijania zdolności, a przede wszystkim uzupełniania wiedzy tak potrzebnej do wykonywania odpowiedzialnych funkcji. (m).

„ZWIĄZKI ZAWODOWE SĄ PODSTAWOWĄ TRANSMISJĄ PARTII DO MAS ROBOTNICZYCH I PRACOWNICZYCH. POTEŻNY ICH ZASIĘG PODKREŚLA FAKT, ŻE SKUPIAJĄ W SWOICH SZEREGACH NIEMAL CAŁĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ. ZWIĄZKI ZAWODOWE W WARUNKACH DEMOKRACJI LUDOWEJ WYROSŁY DO ORGANIZACJI, KTÓREJ CELEM JEST BYĆ NAJBLIŻSZYM WSPÓŁPRACOWNIKIEM WŁADZY PAŃSTWOWEJ, SZKOŁĄ ZARZĄDZANIA SOCJALISTYCZNYM PRZEMYSŁEM, SZKOŁĄ SOCJALIZMU, A ZARAZEM ORGANIZACJĄ STOJĄCĄ NA STRAŻY WARUNKÓW MATERIALNEGO I KULTURALNEGO BYTU KLASY ROBOTNICZEJ“.

R. ZAMBROWSKI.

4-letni dorobek związków zawodowych na wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie

„Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich — zbudoje Polskę socjalistyczną”. Słowa te umieszczono w jednej z sal Wystawy związków zawodowych w Muzeum Narodowym w Warszawie. Każdy eksponat wystawy, każdy wykres czy tablica, mówią o poważnych osiągnięciach polskiego ruchu zawodowego we wszystkich dziedzinach naszego życia. Stwierdzają, że nasze związki zawodowe, najbardziej masowa organizacja świata pracy, bierze aktywny udział w budowie zrebrowa ustroju socjalistycznego w kraju.

W jednej z sal umieszczono wielki portret i narzędzia pracy inicjatora współzawodnictwa pracy, pierwszego przodownika, Wincentego Pszrowskiego. Przed portretem leży wiązanka czerwonych goździków.

„Współzawodnictwo pracy przyspiesza plan szczeniński” — mówią związkowcy. W roku 1947 w przemyśle węglowym np. brało udział we współzawodnictwie 2183 osoby, dziś liczy ono 67 tys. uczestników. „Pracujemy szybciej, lepiej i oszczędniej” — Oto hasło, jakie realizuje polski świat pracy. Sztandary, jakie wita ją nas na progu każdej z sal wystawowych, to odznaki honorowe zakładów pracy. „Sztandar pracy”. „Sztandar honoru w pracy kopalni Zabrze — Wschód”. „Sztandar zwycięskiej ciekawości okręgu gdańskiego”.

Ruch współzawodnictwa ogarnął również kobiety, zrzeszone w związkach. Oto portret jednej z nich — pracownicy przemysłu włókienniczego. Jest jedną z 45 tys. przeodownic pracy, które osiągają coraz to nowe rekordy, gdyż dobrze wiedzą, że tylko zwiększona produkcja przemysłowa jest najszybszą drogą poprawy bytu klasy robotniczej.

Miliardy złotych, jakie oszczędzamy co miesiąc dzięki umiejętnej gospodarce, to także zasługa związkowców — ludzi pracy. Wykresy wystawy posiadają specjalną wymowę, mówią jasno, jak bliska jest klasie robotniczej każda sprawa jej państwa i partii.

Duża fotografia dawniej górnik, a dziś dyrektora kopalni „Wieżorek”, Franciszka Zielińskiego, jest symbolem stałego awansu społecznego ludzi pracy w Polsce Ludowej, awansu, w wyniku którego ponad 14.000 robotników objęło już stanowiska kierownicze w naszej gospodarce narodowej.

Obok umieszczony wykres stwierdza: 8.607 rad zakładowych jest współgospodarzami fabryk, 6 tys. związkowców zasiada w radach narodowych. Przeszło 1000 robotników pełni funkcje ławników w sądach pracy.

Zw. zawodowe rozwijają ożywioną działalność oświatową i kulturalną. Dzięki niej świat pracy uzyskał szeroki dostęp

do wiedzy i najlepszych zdobyczy kulturalnych.

Gablota jest wypełniona piśmami związkowymi z „Przeglądem Sportowym”, „Związkiem” na czele. Nakład mie-

sieczny prasy zw. zaw. wynosi półtora miliona egzemplarzy.

Na fotografii śmieją się wesoło dziewczęce twarze. To jeden z zespołów artystycznych zw. zaw. A obok — fotogra-

fia kursów dla analfabetów; uczy się na nich około 30 tys. osób.

Biblioteki związkowe stanowią 26 proc. wszystkich w Polsce. Dzięki zw. zaw. po raz pierwszy w Polsce rozwija się masowy ruch sportowy.

Rozesiniiani sportowcy, których twarze i sylwetki widziemy na kolorowej planszy wystawy należą do jednego z 1300 klubów związkowych.

4000 związkowych świetlic umożliwiają naukę, rozrywkę i organizację życia społecznego i towarzyskiego na terenie zakładu pracy.

Świat pracy zrzeszony w zw. zaw. zacieśnia współpracę z pracującym chłopstwem. Wykres informuje nas, że istnieje już 1200 grup łączności ze wsią. Sama tylko Okręgowa Komisja Zw. Zaw. Katowice urządziła 160 imprez artystycznych dla wsi.

Zw. zaw. są obrońcą i opiekunem interesów każdego członka pracy. Przeprowadzona niedawno reforma płac została uchwalona przy ich aktywnym współudziale.

W roku bieżącym 24 mil. zł z funduszy związkowych przeznaczono na budowę mieszkań dla robotników.

Wczasy — to jedna z największych zdobyczy związkowców. W tym roku korzystać z nich będzie pół miliona osób. Kolonie dla dzieci urządzone przez zw. zaw. obejmą przeszło milion dzieci.

Coraz lepsza produkcja, coraz wyższy poziom życia świata pracy, coraz silniejszy związek z masami, oto jak zw. zaw. realizują drogę do ustroju socjalistycznego.

Przy wyjściu z wystawy oglądamy barwne sztandary wszystkich niemal narodów świata i portrety przywódców klasy robotniczej. Polscy związkowcy nie są w swojej pracy i walce odosobnieni. Stanowią część wielkiej, ogarniającej cały świat rzeszy ludzi pracy, pragnącej w pokoju budować swą lepszą przyszłość. K. N.

Fabryka Parkietów we Wrzeszczu zdobyła proporzec przechodni

W dniu 31 maja odbyła się w Gdańsku uroczystość wręczenia proporca przechodniego załozce robotniczej Fabryki Parkietów we Wrzeszczu, która wykonała w kwietniu plan produkcyjny w 239% współzawodnicząc z innymi fabrykami przemysłu drzewnego. Drugie miejsce zajęła fabryka w Leborgu, wykonując plan w 135%, trzecie — Zakład Nr 2 we Wrzeszczu — 132% i czwarte Fabryka w Goscinie — 124%. Ogólnie w rezultacie współzawodnictwa pracy zakłady przemysłu drzewnego wykonały w kwietniu plan produkcji w 158%, podczas gdy w marcu zaledwie w 120%. Wręczenie proporca odbyło się przy współudziale delegacji 17 fabryk przemysłu drzewnego.

Referat okolicznościowy wygłosił tow. Kryński, po czym dyrektor Zjednoczenia ob. Wasylewicz wręczył przodującą załozce proporzec i dwóm dalszym załogom dyplomy honorowe. Przodującą robotnicy otrzymali nagrody pieniężne. Przedstawiciele fabryk, uczestniczący w uroczystościach, gratulowali swoim kolegom osiągnięcia, zapowiadając, że wytyczą siły, by proporzec odebrać z ich rąk.

Podatek gruntowy i SFOR finansową podstawą odbudowy wsi woj. gdańskiego

Podatek gruntowy, którego wymiar dla woj. gdańskiego w r. b. wynosi 1.300.000.000 zł stanowi dużą cyfrę, ale nie jest wielką, jeśli porówna się ją z preliminarzami przez Skarb Państwa wydatkami na odbudowę rolnictwa gdańskiego. Analizując przedstawia się sytuacja ze Społecznym Funduszem Oszczędnościowym Rolnictwa (SFOR) sięgającym ok. 800 milionów zł.

Rolnicy województwa gdańskiego chętnie korzystają z kredytów i ulęgzeń agrarnych. Wiele z nich jednak zastanawia się nad tym, skąd czerpie się gotówkę na realizację tego rodzaju inwestycji. A odpowiedź jest prosta. Właśnie z podatku gruntowego i z SFOR. Tymczasem podatek gruntowy w stosunku rocznym został pokryty u nas dotychczas tylko w wysokości 40%. SFOR natomiast zaledwie 20%.

Rząd nasz licząc się poważnie, ze smutnym spadkiem przeszłości, tradycyjnym za czasów sanacji przednowkiem oraz z istotnie ograniczonym czasem rolnika zaobserwowanego ostatnio akcją siewną i przygotowaniami do sianokosów oraz zbliżających się zniw — przesunął termin regulowania pozostałej części podatku gruntowego i SFOR na wrzesień br., z tym, że z obu tych płatności rolnicy Wybrzeża wywiążą się najdalej do końca roku.

Zainwestowane przez państwo sumy w odbudowę wsi i unowocześnienie pracy na roli, w województwie gdańskim są olbrzymie. W tym roku projektuje się odbudowanie na terenie 11 powiatów 1.201 gospodarstw, na co przeznaczono 185 milionów zł.

Melioracja pól i zabezpieczenie ich przed wylewami, zwłaszcza na Żułach (remont wałów i stacji pomp) wraz z naprawą większych studni publicznych i rowów melioracyjnych pochłonie 528 milionów zł. Budowa i odbudowa dróg przelotowych (kostka kamienna), ulepszenie nawierzchni na odcinkach bardziej uczęszczanych i konserwacja dróg lokalnych tj. gminnych i gromadzkich (Huczynowski) ko-

wydrukowana. Urządzenia nowatorskie są już zastosowane przy szeregu budowlach i wszędzie przyniosła robotnikom dużą pomoc.

POPRAWIŁ SAMEGO SIEBIE

Od tego czasu minęło zaledwie pół roku i znów Iwan Szyrkow pokazuje nowe, przez siebie opracowane mechanizmy i narzędzia. Jest ich więcej niż dziesięć. Stachanowiec zrobił duży krok naprzód, jeszcze bardziej wzbogacił technikę budowlaną. Każdy kto słyszał tego wieczoru jego referat, kto widział przy pracy jego urządzenia, ten odczuwał jak budzi się twórcza myśl nowatorów socjalistycznego państwa. Nowatorzy nie zatrzymują się na jednym miejscu, nie zadowalają się osiągniętymi już wynikami. To co wywadało im się czymś doskonałym, miesiąc czy nawet tydzień temu, już dziś jest dla nich czymś niewystarczającym, czymś, co trzeba zastąpić, zmniejszyć i poprawić.

„Niedawno pokazywałem wam towarzysze szereg swoich narzędzi” — powiedział zwracając się do uczestników wystawy Iwan Szyrkow. — Dziś proponuję wam zamiennie niektóre z moich starych ulepszeń na nowe. Pokażę wam teraz nowe narzędzia, które o-

kazały się znacznie lepsze od poprzednich pod względem pracy, konstrukcji i łatwości użytkowania”.

Szyrkow poprawił samego siebie.

METALOWA CEGŁA.

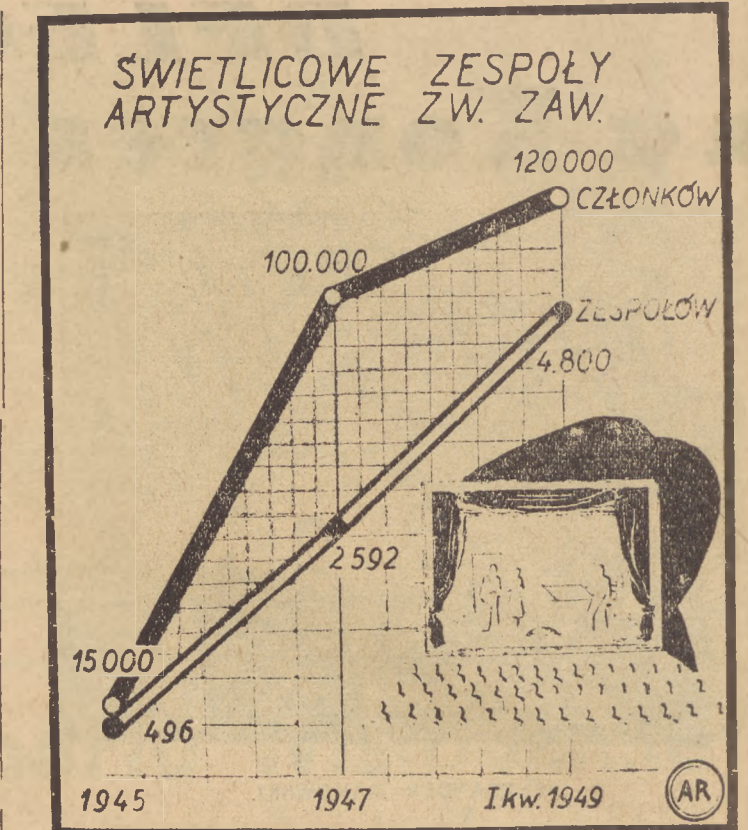
Na placu ułożonych było kilka rzędów cegieł — część ściany domu mieszkalnego. Na na rożniku ściany stała „szyrkowska metalowa cegła konstrukcji żelaznej”. Widzieliśmy ją już poprzednim razem. Wzdłuż niej porusza się zamek, który stopniowo przesuwając się za każdym nłożeniem jednego rze du cegiel. Na zamku umocowany był sznur. Co to jest? Obecnie sznur przymocowany jest pośrednio ścianą i nie tak jak poprzednio do żelaznej konstrukcji a do przedmiotu przypominającego cegłę.

„To specjalna cegła — pomyślał Iwan Szyrkow — zrobiona jest z metalu i jest troszeczko grubsza od zwykłej. Na jednej stronie na narożnikach zrobione są 4 haczyki. Do nich przymocowuje się sznur. Dzięki tej „cegle” robotnik nie potrzebuje chodzić od jednego

końca ściany do drugiego, użyć tej „cegly” zaoszczędzi dużo czasu murarzowi”.

Budowniczy od razu ocenili to proste urządzenie. Ileż to razy murarz w czasie roboty musi przesunąć sznur. Zająmuje to pozornie bardzo niewiele czasu, obliczono jednak, że w ciągu 8-miu godzin więcej niż 1 godzinę marnuje się na to właśnie chodzenie. Wynika z tego, że urządzenie Iwana Szyrkowa zaoszczędzi i czas i niepotrzebną pracę murarza. Ważne jest również i to, że żelazna konstrukcja i metalowa cegła gwarantują dobre wykonanie roboty murarskiej.

TACZKA — AUTOMAT. Dalej stoi niezwykle wyglądząca taczka — pół-automat. Ponoć murarski podjeżdża z nią do skrzyni z cementem i ustawia na tzn. nóżkach. Jeden ruch specjalnie urządzoną rączką i skrzynia z cementem znajduje się na taczce. Pomoćnik murarski podjeżdża do miejsca budowy, znów jeden ruch i skrzynia znajduje się na ziemi. Roboty murarskie prowadzone są także w okresie zimowym, kiedy wapno i cement mogą zamarznąć, pracę więc trzeba wykonywać jak najszybciej. Zastosowanie taczki



Imponujące dary robotników Wybrzeża na Kongres

Przygotowania do Kongresu Związków Zawodowych znalazły swój wyraz nie tylko w naradach robotniczych, na których ustalono postulaty mas związkowych, nie tylko w realizacji zobowiązań kongresowych, lecz również w darach, które przygotowali robotnicy. Jest w nich zawarta cała pomysłowość robotnika gdańskiego i olbrzymia jego troska o to, by prace były wykonane jak najokalej, by budziły zainteresowanie i podziw. Robotnicy Wybrzeża wyrazili nimi swoje przywiązanie do swych organizacji zawodowych.

W świetlicy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ustawiono 50 darów poszczególnych załóg robotniczych fabryk, położonych na terenie woj. gdańskiego. Znajdowały się wśród nich prace kolejarzy, stoczniovców, robotników fabryk metalowych, spółdzielni pracy, wasztatów mechanicznych, przemysłu drzewnego i robotników rolnych.

Oto artystycznie wykonane przez kolejarzy Parowozowni Gdańsk-Zawisze komplet na biurko. Nie wielki globus, wmontowany do całości, wskazuje na rozwój sił pokojowych w świecie. Widać, że wykonawca — ślusarz warsztatowy na Zawiszu wie, że pracuje dla utrwalenia pokoju.

Obok model motorówki stoczniovców z Pleniewa. Model nie jest duży, lecz przyciąga ku sobie oczy oglądających, precyzją wykonania. Całość lśni nowym lakierem, w kabinie motorniczego koło sterowe i urządzenia do złudzenia przypominają prawdziwą łódź. W pracy tej widać wiele wysiłku robotnika.

Zaloga WOB „Daimon” przygotowała kilka interesujących upo-

minków, związanych po części z charakterem produkcji fabryki. Wśród nich znajduje się metalowy bukiet kwiatów, do złudzenia przypominających prawdziwe, herb Gdańska wykonany ze skrawków blachy, a poza tym praca samodzielną ob. Lodygowskiego — model dźwigu na Motławie. Ob. Lodygowski, poświęcił widać wiele godzin czasu i wysiłku dla wykonania modelu. Jest to jeden z wielu przykładów, jak silnie związkowcy gdańscy interesują się życiem swojej organizacji zawodowej, pragną jej pomyślnego rozwoju.

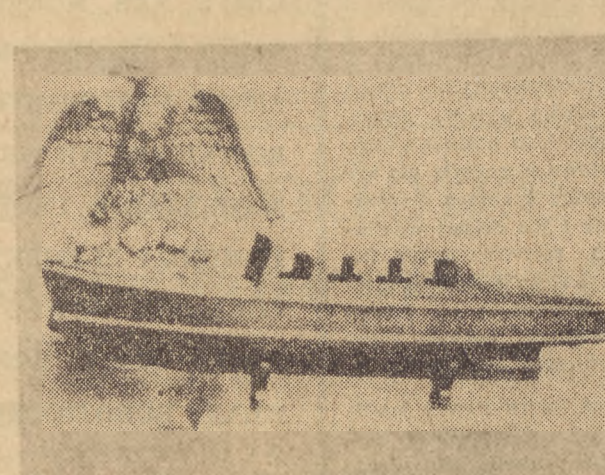
Robotnicy Przemysłu Drzewnego, jako dar kongresowy przygotowali rzeźbę w drzewie, jedną — ilustrującą godło rzemiosła stolarstwa i tace rzeźbiarskie, przedstawiającą w żywych ornamentach owoce. Prace te wykonane całkowicie ręcznie, budzą podziw. Wykonawca je przecieł, twardą ręką stolarza fabrycznego, przywyczajony do operowania mechaniczną heblarką, a jednak uniał w tym niewielkim dziele zamknąć tak wiele sztuki. Spółdzielnia „Ars” przysłała makale o bogatych ornamentach zdobniczych, nad którą pracowali kobiety — robotnice zrzeszone w Spółdzielni.

Robotnicy rolni przygotowali dary, charakteryzujące ich pracę. Są to modele narzędzi pracy, jak pluć traktorowy, bronie, walce konne, miniaturowe osady wiejskich itp., robotnicy Zakładów Mechanicznych im. „Gen. Świerczewskiego” — popielniczki ozdobne, wykonane z łopatek turbinowych, Fabryka Wyrobów Metalowych — miniaturowe swoich większych produktów, załoga Pracowni Urządzeń Technicznych — model zwrotnicy kolejowej „Odlewnia Nr 1 — tryb z interjalami i wiele innych.

Dary kongresowe budziły duże zainteresowanie, — nie dziwnego. Jest w nich zawarta treść głębsza, niż tylko troska o pomysłowość

(m)

DARY NA KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH



Na zdjęciu orzeł odlany z brązu, dar Spółdzielni Pracy Przemysłu Metalowego „Zamek” Gdańsk-Orania, oraz model motorówki ofiarowanej przez Stocznice w Pleniewie

Stachanowiec Iwan Szyrkow — wynalazca i racjonalizator pracy

kazały się znacznie lepsze od poprzednich pod względem pracy, konstrukcji i łatwości użytkowania”.

Szyrkow poprawił samego siebie.

METALOWA CEGŁA.

Na placu ułożonych było kilka rzędów cegieł — część ściany domu mieszkalnego. Na na rożniku ściany stała „szyrkowska metalowa cegła konstrukcji żelaznej”. Widzieliśmy ją już poprzednim razem. Wzdłuż niej porusza się zamek, który stopniowo przesuwając się za każdym nłożeniem jednego rze du cegiel. Na zamku umocowany był sznur. Co to jest? Obecnie sznur przymocowany jest pośrednio ścianą i nie tak jak poprzednio do żelaznej konstrukcji a do przedmiotu przypominającego cegłę.

„To specjalna cegła — pomyślał Iwan Szyrkow — zrobiona jest z metalu i jest troszeczko grubsza od zwykłej. Na jednej stronie na narożnikach zrobione są 4 haczyki. Do nich przymocowuje się sznur. Dzięki tej „cegle” robotnik nie potrzebuje chodzić od jednego

końca ściany do drugiego, użyć tej „cegly” zaoszczędzi dużo czasu murarzowi”.

Budowniczy od razu ocenili to proste urządzenie. Ileż to razy murarz w czasie roboty musi przesunąć sznur. Zająmuje to pozornie bardzo niewiele czasu, obliczono jednak, że w ciągu 8-miu godzin więcej niż 1 godzinę marnuje się na to właśnie chodzenie. Wynika z tego, że urządzenie Iwana Szyrkowa zaoszczędzi i czas i niepotrzebną pracę murarza. Ważne jest również i to, że żelazna konstrukcja i metalowa cegła gwarantują dobre wykonanie roboty murarskiej.

TACZKA — AUTOMAT. Dalej stoi niezwykle wyglądząca taczka — pół-automat. Ponoć murarski podjeżdża z nią do skrzyni z cementem i ustawia na tzn. nóżkach. Jeden ruch specjalnie urządzoną rączką i skrzynia z cementem znajduje się na taczce. Pomoćnik murarski podjeżdża do miejsca budowy, znów jeden ruch i skrzynia znajduje się na ziemi. Roboty murarskie prowadzone są także w okresie zimowym, kiedy wapno i cement mogą zamarznąć, pracę więc trzeba wykonywać jak najszybciej. Zastosowanie taczki

pół-automatu będzie miało w tym okresie szczególnie wielkie znaczenie.

Wszyscy wiedzą, jak dużo cegieł uszkadza się przy transporcie z cegielni a nawet przy samej budowie. Jedną z głównych przyczyn tego są częste przeładunki. Oprócz strat w materiale, poważne straty ponosi się również na czasie. Wiele naszych wynalazców pracowało i pracuje nadal nad rozwiązaniem tego tak poważnego problemu. Trzeba stwierdzić, że prace ich są uświęcone pewnymi pozytywnymi osiągnięciami. Dziś już zbudowany jest specjalny rodzaj dźwigu, który przenosi automatycznie większą ilość cegieł z wagonu na miejsce budowy. Do konstrukcji tego dźwigu szereg cennych ulepszeń wniósł również Iwan Szyrkow. Ulepszenia jego skracają czas dostawy cegły przy czym cegła ta dostarczana jest automatycznie bez pomocy rąk ludzkich. Na czym polega budowa tego dźwigu? Składa się on z ramy żelaznej i ruchomego dna. Dno to podzielone jest na dwie równe części nie związane jednak ze sobą. Na każdą z nich nakładają się po 52 cegły, tzn. że dźwиг jednorazowo zabiera 104 cegły. Później na cegły opuszcza się ramę, którą przymocowuje się do dna i dźwиг gotowy jest do wstawienia cegieł na wagon. Przedstawmy sobie teraz, że wagon z takimi dźwigami przybył na miejsce budowy. Za pomocą automatycznych lewarów dźwиг z cegła ustawiany jest na pomoście mu-

rarskim. Po oddzieleniu ramy od dna, robotnik podjeżdża ze specjalnie skonstruowaną taczka, która zabiera od razu pierwszą część tzn. 52 cegły. Ten ulepszony sposób dostawy cegły na miejsce budowy znalazł pełne uznanie ze strony uczestników wystawy. Odsuwając jego robotę murarza mówili: „Jakie to proste a zarazem, jak bardzo ułatwiające pracę”.

NIESTRUDZONY W PRACY NOWATORSKIEJ.

Utalentowany nowator na zakończenie pokazał jeszcze dwa swoje wynalazki. Są one, może mniej ważne niż poprzednie, ale przyniosące mniej oszczędności w czasie pracy, jednakże świadczą o tym, że Iwan Szyrkow zastanawia się nad każdą najdrobniejszą nawet rzeczą i myśli, jakim sposobem można ją ulepszyć, by móc pracować szybciej i sprawniej. Ulepszenia Iwana Szyrkowa przyniosą wiele milionów rubli oszczędności, wiele godzin zaoszczędzonego czasu roboczego, podniosą jakość budowy i przyczynią się do szybkiej rozbudowy Związku Radzieckiego. Wzrost nowatorstwa, na czele którego stoi Iwan Szyrkow, świadczy o zacieraniu się różnic między pracą fizyczną a pracą umysłową. We współzawodnictwie pracy wyrastają i uczą się tysiące utalentowanych nowatorów. Na tym właśnie polega znaczenie współzawodnictwa pracy i ruchu nowatorskiego.

L. Łazarew,

INWESTYCJE DZWIGOWE

zwiększą przepustowość towarów masowych i drobnicy w naszych portach

Na obecnym etapie rozbudowy portów morskich, w ramach realizacji planu trzyletniego, zespół Gdańsk - Gdynia walczy skutecznie o podniesienie bezwzględnej, globalnej zdolności przeładunkowej, przede wszystkim o podniesienie zdolności przepustowej dla pełnych grup towarów zwłaszcza drobnicy.

W zasadzie zespół GD posiada już odpowiadającą wymogom naszego eksportu zdolność przeładunku węgla i kosi. Sześć nowych okazywał dźwigów portowych polskiej produkcji, montowanych obecnie dla CZPPW na

Odnaczenie za pracę w Społecznej Komisji Kontroli Cen

W tych dniach wiceprzewodniczący Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej inż. Stefania udekorował Srebrnymi Krzyżami Zasługi pracowników Urzędu Wojewódzkiego Hali Wąsk i Władimira Linowa z Kartuz oraz Brązowym Krzyżem Zasługi Błażę Woś z Teżewa, odznaczonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej za aktywny udział w pracach Społecznej Komisji Kontroli Cen.

30 tysięcy osób na wystęпах młodzieży szkolnej Gdyni

W ubiegłą niedzielę Oddział Gdyni ZNP w Gdyni zorganizował u stóp Kamiennej Góry na Placu Grunwaldzkim

Wieś gdańska przed Świętem Ludowym

Podjęmowane na wieś gdańską prace przyczynią się między innymi do znacznego polepszenia stanu dróg wiejskich i podniesienia uprawy łąk. Mieszkańcy wielu gromad i gmin uzyskają także własne świetlice, a szkoły zaopatrzone zostaną w potrzebny sprzęt. Dział drukarni dalszy ciąg zobowiązań

Odwadnianie łąk i rozpowszechnianie czytelnictwa

Rolnicy gminy WEJHEROWO podjęli się oczyszczenia rowów odwadniających łąki, usunięcia wraków pozostałych po wojnie. Mieszkańcy gminy uporządkują Omentarz Wojkowy w gromadzie Gniewino oraz założą bibliotekę szkolną we wsi Domatowo. Gmina KROKOWO uprządkuje drogę pomiędzy gromadami Goszczyn i Krokowo, zakupi pomoce szkolne dla dzieci uczących się w szkole w Kłoni i oraz uporządkuje i odnowi drogę, zalewaną często w czasie deszczów na odcinku gromady Karwińskie Błota.

Założenie Spółdzielni i żłóbka dla dzieci

Mieszkańcy gminy STRZELNO postanowili założyć na terenie gromady Ostrowo Spółdzielnię Spożywców. Gmina RUMIA zakłada żłóbek dla dzieci. Chłopi gminy PUCK-WIEŚ zobowiązali się odmalować do dnia 5 czerwca miejscową szkołę, uporządkować boisko i ogrodzenie. Gmina WIELKI DONIMIERZ uchwaliła uporządkować i naprawić drogi wraz ze zniszczonymi mostkami.

Remont promu

Pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Nowakowie zobowiązali się całkowicie wyremontować przydziałowy im wrak promu dla uzyskania połączenia z gruntami leżącymi poza rzeką. Dotychczas dla dotarcia do tych terenów, odległych o 5 km, trzeba było dokonywać objazdu 20 km. (cz).

Cennik opłat za pokoje hotelowe

Wojewódzka Komisja Cennikowa ustaliła nowy cennik opłat za usługi przemysłu gospodniego na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu. Cena jednopołożeniowego pokoju za dobę wynosi w hotelach kat. I — 330 zł, kat. II — 270 zł, i kat. III — 220 zł. Zarządzenie to nie dotyczy sechornisk turystycznych, prowadzonych przez instytucje społeczne.

wanych obecnie dla CZPPW na jednym z nabrzeży, zwiększy przepustowość portu o blisko 200 tys. ton miesięcznie. Oddanie do użytku tych dźwigów zwolni jednocześnie nabrzeże Holenderskie w Gdyni wyłącznie do odbioru rudy żelaznej i innych towarów masowych. Istnieją co prawda obawy, że jeszcze w roku bieżącym możemy mieć pewne trudności w obsłudze towarów masowych, a więc rudy żelaznej, sprowadzanej dla Polski i w tranzycie dla Czechosłowacji oraz pirytów, apatytów, fosforitów itp. Wydaje się jednak, że dzięki oddaniu przez Dział Przeładunków Morskich CZPPW kilku dźwigów, które w razie potrzeby będą mogły przeładowywać rudę i przez lepsze skoordynowanie pracy — porty zespołu GD wypełnią ciążące na nich zadania. W każdym razie projektowana budowa przesuwnicy wagonów przyczyni się do usprawnienia transportu kolejowego i zmniejszenia postojów statków.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa przeładunków drobnicy, które wzrastać będą wraz z rozwojem produkcji naszego

przemysłu. W zespole Gdańsk — Gdynia ruch drobnicowy koncentruje się w trzech rejonach: na nabrzeżu Polskim w Gdyni oraz w strefach wolnocłowych Gdańska i Gdyni. Nabrzeże Polskie jest jeszcze zbyt słabo wyposażone w dźwigi. By uzupełnić braki, w tym roku rozpocznie się tam montaż mniejszych dźwigów portowych. Te ostatnie staną przy chłodni portowej. Przewiduje się również przeniesienie kilku dźwigów z bogato w nie uzbrojonego nabrzeża Amerykańskiego na pozabawione ich Rumuńskie. Budowa transportera magazynowego, który służyć będzie do łączenia magazynów pierwszej linii z magazynami drugiej linii skróci okres zwalniania powierzchni składowej dla świeżo wyładowanych towarów. W dziedzinie obsługi ruchu drobnicowego największe in-

westycje dźwigowe będą wykonane na terenie Wolnej Strefy w Gdańsku, która jest bazą naszej linii lewantyńskiej i fińskiej. W nowe dźwigi półportowe.

Wykonanie przewidzianych inwestycji znacznie usprawni przeładunki drobnicowe całego zespołu portowego. W przyszłości czeka nas jeszcze rozwiązanie zagadnienia przeładunku tzw. sypkich towarów masowych jak fosforyty, apatyty i inne, które wymagają kosztownych elewatorów o urządzeniach ssących. W chwili obecnej a nawet w najbliższej przyszłości sprawa ta nie jest jeszcze zbyt pilna i dlatego też budowa podobnych urządzeń choć projektowana odnieszona została na plan dalszy. (s).

Trawler „Dalmoru” walczy o wykonanie planu połowów „Jowisz” na wodach islandzkich

Przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor”, dążąc do uzupełnienia swojej floty, zakupiło w Holandii nową jednostkę s/t „Jowisz”. Trawler wypłynął na wody islandzkie, gdzie prowadzi połowy białej ryby. Telegrafem nadchodzą od agenta „Dalmor-u” w Anglii, przynoszą wiadomości o dobrych osiągnięciach nowego statku. W pierwszym rejsie s/t „Jowisz” uzyskał 180 ton

ryby, osiągając w ten sposób najlepszy z dotychczasowych wyników w połowach białej ryby. Dalsze meldunki mówią o przebiegu „Jupitera” na drugie miejsce.

Statki Dalmor-u prowadzą obecnie wyczerpującą kampanię o wykonanie planu połowów. Kilka jednostek powróciło już do Gdyni, przygotowując się do sezonu śledziowego, inne pozostały jes-

cze na wodach islandzkich. W lutym i marcu od agentów z Anglii i Holandii dochodziły częste wieści o stratach jakie ponoszą statki. W kwietniu i maju nastąpiła wyraźna poprawa, która gwarantuje wykonanie planu rocznego. Ostatnie depesze mówią m. in.: „Jupiter”, w poniedziałek — 2000 koszy, „Merkury” — 1000 kitów. Ładunek określony dla nas dość sztywnym językiem oznacza przeszło 63 tony wagi na jeden statek.

Najgorszy sezon w pracy floty Dalmor-u już minął. Skończył się okres sztormowej pogody przynoszącej systematyczny wzrost połowów. Jeśli w lutym złowiono zaledwie 78 ton ryb w marcu już 380, w kwietniu 552, a w maju ponad 700 ton. Plan połowów w maju, załogi trawlerów Dalmor-u przekroczyły o 17%, uzupełniając w ten sposób lukę, która powstała na skutek przeszłych w miesiącach wcześniejszych. (KW).

Przedterminowa regulacja 20.000 ha gospodarstw wiejskich

W dniu 31 bm. odbyło się w Gdańsku uroczyste otwarcie biur Państwowego Przedsiębiorstwa Mierniczego. Nowa instytucja obejmie działalność na terenach województwa gdańskiego, pomorskiego i szczecińskiego, na których prowadzi prace regulacyjne gospodarstw poniekich oraz przygotowuje dokumentację techniczną, potrzebną dla dokonywania inwestycji w planie 6-cio letnim. Obecnie przedsięwzięcie podjęło również pomiar dziesięciu gdańskich dla celów urbanistycznych. W niedalekiej przyszłości, przeprowadzone będą częściowe pomiary Bydgoszczy i Ciechocinka.

Uroczystość otwarcia instytucji, połączona była z naradą wytwórczą, w czasie której referat na temat naukowej organizacji pracy wygłosił inż.

Arciszewski, po czym kierownik robót regulacyjnych złożył sprawozdanie z prac wykonanych na obszarze woj. szczecińskiego. W uchwalonej rezolucji pracownicy przedsiębiorstwa witają Kongres Zb. Zawodowych i zobowiązują się dla jego uczenia wykonać przed terminem prace regulacyjne na powierzchni 20.000 ha w woj. szczecińskim. (Św)

Tłuszcze na bony z m. czerwca

Posiadacze bonów tłuszczowych otrzymają w miesiącu czerwcu następujące ilości tłuszczów:

Dekada I (od 1—10) kat. PR kup. 7 po 0,50 kg masła, kat. R kup. 4 po 0,25 kg margaryny, kat. RD kup. 4 po 0,25 kg margaryny.

Dekada II (od 10 do 20) kat. PR kup. 2 po 0,50 kg słoniny, kat. R kup.

5 po 0,25 kg margaryny, kat. RD kup. 8 po 0,25 kg masła.

Dekada III (od 20 do 30) kat. PR kup. 3 po 0,50 kg słoniny, kat. R kup. 6 po 0,25 kg margaryny, kat. RD kup. 9 po 0,25 kg masła.

Jednocześnie zawiadamia się, że od 5 czerwca do 20 bm. będzie wydawany ryż na kat. RD na kup. Nr 1 po 0,30 kg w cenie 395 zł. za kg.

sy jak i kompozytorów. Muzyka na twórczość ludową winna stać się w dalszym ciągu wiecznym żywym źródłem natchnień kompozytorów. Wówczas stanie się dostępną dla wszystkich. Wówczas stanie się prawdziwie narodową.

Gdy prawdziwa pieśń ludowa przeniknie do całego narodu, wypierze pseudoludowe dźwięki muzyczne, przekonana, że jest piękniejsza od wszystkich kosmopolitycznych, jazzowych szlagierów. Dzięki Festivalowi silniej zadzierżgnął się sojusz wsi z miastem, bardziej pogłębiło się wzajemne zrozumienie. Jest ono trwałe.

Dlatego Janek Obrochta na pożegnanie nie powiedział Warszawa: „Zegnajcie”, lecz „Do zobaczenia”.

Krystyna Niedzielska.

Bilans Festivalu Muzyki Ludowej

Zespoły ludowe witano owacyjnie nawet na ulicy czy w przejeździe autobusem. Dzięki umiejętności organizacji koncertów festiwalowych na sale koncertowe trafił: robotnik, młodzież szkolna, inteligencja. Poszczególne występy słuchali także uczestnicy zespołów ludowych, zapoznając się z różnorodnością innych dziedzin kraju.

Dla tych, którzy słuchali zespołów festiwalowych, symbolem muzyki ludowej przestały być zakrawające na „szlagiery” polki i kujawiaki. Przez widownię sal koncertowych przeszedł nowy, świeży powiew. Po raz pierwszy w Warszawskiej Filharmonii zabrzmiały pieśni o rebeliach chłopów, o Szeli, o chłopach niedoli i krzywdzie dające świadectwo walce polskiej wsi o wyzwolenie społeczne, związanej z walką polskiego proletariatu.

Festival stał się wielkim wydarzeniem w naszym życiu muzycznym. Tak, jak bibliofil odkrywa w nieznanych zakamarkach bibliotecznych bezcenny księgozbiór, tak Festival odkrył bezcenne i nieoczekiwane w swym pięknie skarby naszego ludu.

Festival wnosi nowe pierwiastki w wielkie dzieło rozwoju polskiej muzyki, muzyki, która oparta zostanie na pierwiastkach ludowych, z której zostanie usunięty nałot kosmopolityzmu i której zrozumienie stanie się dostępne szerokim masom.

Festival ukazał nam dawną pieśń ludową. Ale powstaje już nowa pieśń, zrodzona w walce o lepsze jutro, w atmosferze nowej wsi, idącej ku socjalizmowi. Te

rodzącą się pieśń wolnej i szczęśliwszej wsi polskiej musimy otoczyć szczególną opieką.

Roztaczając opiekę nad zespołami ludowymi musimy uchronić je od poważnego niebezpieczeństwa — od zmanierowania. Pierwsze jego oznaki można było zauważyć w czasie występów bardziej znanych zespołów. Należą do nich przede wszystkim zespoły podhalańskie.

Festival dał już pierwsze wyniki. Zdolał zainteresować twórczością ludową zarówno szerokie ma-

rodzącą się pieśń wolnej i szczęśliwszej wsi polskiej musimy otoczyć szczególną opieką.

Roztaczając opiekę nad zespołami ludowymi musimy uchronić je od poważnego niebezpieczeństwa — od zmanierowania. Pierwsze jego oznaki można było zauważyć w czasie występów bardziej znanych zespołów. Należą do nich przede wszystkim zespoły podhalańskie.

Festival dał już pierwsze wyniki. Zdolał zainteresować twórczością ludową zarówno szerokie ma-

rodzącą się pieśń wolnej i szczęśliwszej wsi polskiej musimy otoczyć szczególną opieką.

Roztaczając opiekę nad zespołami ludowymi musimy uchronić je od poważnego niebezpieczeństwa — od zmanierowania. Pierwsze jego oznaki można było zauważyć w czasie występów bardziej znanych zespołów. Należą do nich przede wszystkim zespoły podhalańskie.

Festival dał już pierwsze wyniki. Zdolał zainteresować twórczością ludową zarówno szerokie ma-

rodzącą się pieśń wolnej i szczęśliwszej wsi polskiej musimy otoczyć szczególną opieką.

Roztaczając opiekę nad zespołami ludowymi musimy uchronić je od poważnego niebezpieczeństwa — od zmanierowania. Pierwsze jego oznaki można było zauważyć w czasie występów bardziej znanych zespołów. Należą do nich przede wszystkim zespoły podhalańskie.

Festival dał już pierwsze wyniki. Zdolał zainteresować twórczością ludową zarówno szerokie ma-

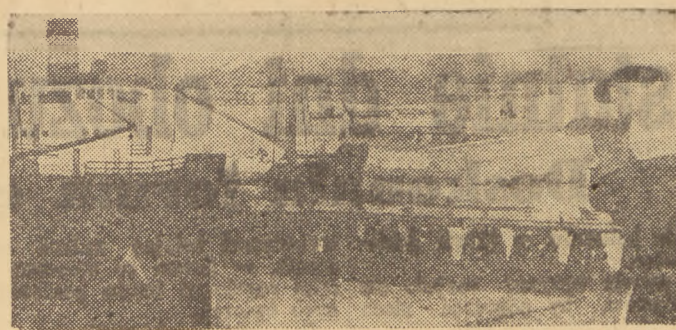
rodzącą się pieśń wolnej i szczęśliwszej wsi polskiej musimy otoczyć szczególną opieką.

Roztaczając opiekę nad zespołami ludowymi musimy uchronić je od poważnego niebezpieczeństwa — od zmanierowania. Pierwsze jego oznaki można było zauważyć w czasie występów bardziej znanych zespołów. Należą do nich przede wszystkim zespoły podhalańskie.

Festival dał już pierwsze wyniki. Zdolał zainteresować twórczością ludową zarówno szerokie ma-

rodzącą się pieśń wolnej i szczęśliwszej wsi polskiej musimy otoczyć szczególną opieką.

ŚWIECICA OSIEDLA „PAGED” W GDYNI



Jedną z trzech części, wspaniałej, barwnej dekoracji w świetlicy robotniczej osiedla „Paged”, przedstawiającej przeładunek drzewa. Dekoracja jest dziełem laureata nagrody plastycznej m. Gdyni art. mal. M. Kasprzycza. Fot. prof. E. Zdanowski

Wycieczka pedagogów czeskich na Wybrzeżu

W dniu wczorajszym przyjechała do Gdańska wycieczka czeskich nauczycieli — pedagogów, składająca się z 23 osób. Wycieczka została zorganizowana w ramach polsko-czechosłowackiej wymiany fa-

chowców i studentów. Celem 3-tygodniowego pobytu na terenie Polski jest zapoznanie się ze szkolnictwem zawodowym, prowadzonym przez poszczególne ministerstwa.

Goście spędzą na Wybrzeżu 3 dni, zwiedzając m. in. Liceum Energetyczne we Wrzeszczu, Liceum Spółdzielcze, Budownictwa Okrętowego, Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Państwową Szkołę Morską, zabytki Gdańska i porty. Pedagogów czechosłowackich gości dyrekcja Gimnazjum i Liceum Energetycznego w Gdańsku. 2 czerwca goście odjadą do Poznania.

„W Sopocie po robocie”

Począwszy od dnia 1 bm., do przyszłego poniedziałku włącznie, w sali Teatru Kameralnego w Sopocie wystąpią znani artyści teatrów warszawskich: Ola Obarska, Krystyna Marynowska, Karol Hanusz i popularny satyryk Jerzy Nacht-Prutkowski. Na program składają się aktualne satyry, piosenki, parodie i poematy tancerne. Początek przedstawień o godzinie 17,30.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Maria Stuart”.
Teatr Kameralny w Sopocie — występ artystów warszawskich: Oli Obarskiej, Krystyny Marynowskiej, Karola Hanusza i satyryka J. Prutkowskiego.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Rudzielec”, dozwol. od lat 18.
Wrzeszcz — Bałtyk — „Skryzlaty do rożniarki”, dozwol. od lat 12. Początek seansów 17, 19 i 21.
Wrzeszcz — Capitol — „Za Wami pójdą inni”, dozwol. od lat 14. Początek seansów w godz. 16, 18, 30 i 21, w niedzielę od godz. 13,30.
Oliva — Polonia — „Nikt nie wie”, dozwol. od lat 14, seanse w godz. 17, 19 i 21, w niedzielę od godz. 15-tej.
Sopot — Baltyk — „Szewc Mateusz”, dozwol. od lat 14.
Sopot — Polonia — „Dziubarski”, dozwol. od lat 14. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Warszawa — „Obywatel Kane”, dozwol. Seanse: 16, 19, 30 i 21.
Gdynia — Atlantic — „Podróż w nieznane”. Film produkcji włoskiej, dozwol. od lat 18. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę od godz. 15-tej.
Gdynia — Goplana — „Śluby kawalerskie”, Początek seansów o godz. 17, 19 i 21-tej.
Gdynia — Promień — „Skarb” — produkcji polskiej. Seanse w godz. 19 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę 1 czerwca br.

5,10 — Sygnał czasu. 5,15 — Streszczenie wiad. porannych. 5,20 — Koncert: 6,00 — Dziennik poranny. 6,15 — Muzyka rozrywkowa. 6,30 — Gimnastyka. 6,40 — Muzyka rozrywkowa. 6,55 — Program dnia. 7,00 — Wiad. Dziennika Porannego. 7,15 — Przegląd prasy stołecznej. 7,20 — Muzyka poranna. 8,00 — Streszczenie wiad. Dziennika Porannego. 8,05 — Poradnik gosp. domowego. 8,15 — Muzyka poranna. 8,55 — Szkolna gazeta radiowa. 9,15 — Odczytanie programu lok. 11,40 — Audycja szkolna. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Wiadomości południowe. 12,15 — Muzyka rozrywkowa. 12,20 — Aud. dla wsi. „Tępnym chwały”. 12,30 — Koncert dla szkół. 13,30 — Muzyka obiadowa. 14,15 — Koncert kompozytorski. 14,50 — Wiad. miejscowe. 15,10 — „Morze — kopalnia minerałów”, pog. 15,20 — Pog. sportowa. 15,30 — „Zagadki” aud. świetlicowa dla dzieci. 15,50 — Muzyka rozrywkowa. 16,55 — „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem”. 16,20 — „Uśmiech i piosenka” — aud. rozrywkowa. 16,45 — Przegląd wydarzeń. 17,00 — I Dziennik Popołudniowy. 17,15 — „Melodie operetkowe i filmowe”. 18,00 — „Głos młodej kobiety”. 18,15 — Pog. z cyklu: „Nauka i technika”. 18,25 — Utwory Mikołaja Glinki (w rocznicę urodzin). 18,45 — „Wolności siewca” — wiersze A. Puszkina. 19,00 — II Dziennik popołudniowy. 19,10 — Aud. Chopinowska. 20,00 — Wszechnica Radiowa. 20,20 — Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R. 21,00 — Dziennik Wieczorny. 21,30 — Muzyka. 21,40 — „Daleko od Moskwy” — powieść W. Ażejewa. 22,00 — Aud. słowno — muzyczne. 22,45 — Codzienny Przegląd Wydarzeń. 23,00 — Ostatnie wiadomości. 23,10 — Muzyka poważna. 23,50 — Program na dzień następn.



Zespoły ludowe uczestniczące w Festivalu — po opuszczeniu teatru przemaszerowały w imponującym korowodzie wzdłuż Al. Ujazdowskich

A. Al. Stalina

GŁOS SPORTOWY

Z MECZU TENISOWEGO POLSKA — WĘGRY

Ostatnie dni obozu bokserów w Oliwie

Doskonala forma czołowych zawodników

Oboz bokserów w Oliwie dobiega końca.

W sobotę wszyscy rozjeda się do domów, by odpocząć nieco przed wyjazdem do Oslo.

Na razie wiadomo, komu przypadnie zaszczyt reprezentowania barw Polski na mistrzostwach Europy.

Skład drużyny nie został jeszcze ustalony, nie zostanie jeszcze ogłoszony przed zakończeniem się obozu, żeby nie zniechęcać pozostałych zawodników i nie osłabiać ich zapалу do treningów.

Jedno jest pewne. Paszport do Oslo otrzymają tylko ci uczestnicy obozu, którzy na podstawie formy wykazanej w ostatnich sparingach dają gwarancję zadowalającego zagranicą dobrego boksu.

W poniedziałek byliśmy świadkami takiego właśnie sparingu, od bywającego się na wolnym powietrzu pod okiem najwybitniejszych naszych trenerów ze Ształem i Majchrzykiem na czele.

Sparing poprzedzał cały szereg ćwiczeń przygotowawczych, jak skakanka, walka z cieniem, bicie w worek treningowy itd.

Bokserzy podzieleni na grupy

wykonywali kolejno zadane ćwiczenia. — Ształem ze stoperem w ręku regulował tempo poszczególnych ćwiczeń.

Po takiej „lekkiej” zaprawie bokserzy nakładali rekawice oraz maski ochronne i wychodzili na ring, gdzie pod okiem byłego mistrza Polski i wicemistrza Europy — Majchrzyckiego przerabiali po kilka rund.

Z około 15-tu zawodników, których mieliśmy okazję zobaczyć w akcji, najbardziej podobali się nam Nowara i Antkiewicz. Związka ten ostatni wykazał dawno niewidzianą formę. Partnerzy jego otrzymali srogie „lania”.

Dosć znaczna poprawa formy wykazał Stec. Walka jego z Rutkowskim dostarczyła licznie zebranej publiczności wiele emocji. Widozowny postępy wykazywał również Kasperczak, Grzywacz i Panke.

Gieszy nas zwłaszcza dobra postawa Pankego, który ma wszelkie walory na to, by stać się w przyszłości klasowym pięściarzem. Nasza „nadzieja” — Flisowski nie brał udziału w walkach. Dlatego też nie konkretnego o nim powiedzieć nie możemy.

Jak nas jednak słuchy dochodzą, pięściarz ten robi stale postępy i jest nadzieja, że stanie się w przyszłości następcą Szymury.

Walkom bokserów przyglądał się m. inn. dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Lucjan Motyka oraz znany sędzia piłkarski — mjr. Szejder. Dyr. Motyka ba-

wił na Wybrzeżu dwa dni i przeprowadzał inspekcję ośrodka ześlarskiego w Jastarni oraz zakładów szkutniczych na Siankach.

Szefer sportu polskiego był bardzo zadowolony z formy wykazanej przez uczestników obozu.

Śladem naszych występów

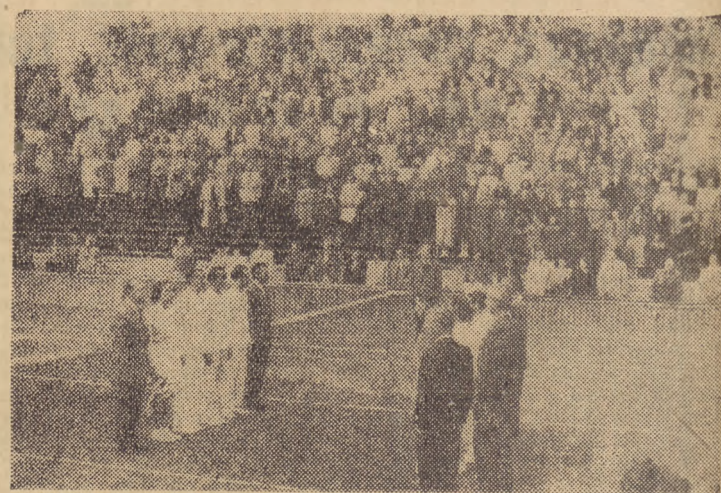
Sprawa zasiłku połogowego

W odpowiedzi na list naszej czytelniczki ob. Ireny Owczarskiej Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni wyjaśnia, że na podstawie art. 106 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. w brzmieniu dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 4/46, poz. 28) zasiłek połogowy wynosi tygodniowo 100% przeciętnego zarobku ubezpieczonej z okresu ostatnich 13 tygodni przed powstaniem prawa do zasiłku.

Pobieraliście zasiłek chorobowy od 23 sierpnia do 10 grudnia 1948 r. i po tym okresie, aż do chwili powstania prawa do zasiłku połogowego nie pracowali-

ście, wobec czego zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy, za podstawę do obliczania zasiłku połogowego przyjęto zarobek z okresu ostatnich trzynastu tygodni przed zachorowaniem.

O ile jednak uważacie, że wyznaczenie zasiłku połogowego dokonano w sposób krzywdzący, możecie zgłosić od Ubezpieczalni Społecznej formalnej decyzji, od której przysługuje prawo odwołania się do Tymczasowej Komisji Rozjemczej U. S. w Gdyni. Drugą instancją odwoławczą w tych sprawach jest Okręgowy Sąd Ubezpieczalni Społecznych w Gdyni.



Drużyny na korce podczas odgrywania hymnów narodowych

5 minut z Łomowskim

Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu zastaliśmy naszego olimpijczyka — Łomowskiego, który przeprowadzał właśnie swój codzienny trening.

Na nasze pytanie, jakie są jego plany na przyszłość, Łomowski odpowiedział: „1 czerwca wyjeżdżam na obóz do Czerwińska, skąd udaję się bezpośrednio na Węgry, gdzie dnia 19 czerwca będę startował na wielkich zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez znany klub „Vasas”.

Udział w zawodach wezmą naj-

lepsi lekkoatleci Europy, a między nimi znani miotacze włosey Con-sollini i Tossi.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Pradze Czeskiej, gdzie razem z innymi zawodnikami polskimi wezmę udział w wielkiej imprezie lekkoatletycznej.

— A jak z formą? — zapytujemy.

— Czuję się niezłe — odpowiada Łomowski. — Kondycję mam dobrą i myślę, że wstydu Polsce nie zrobię.

Terror ginącego Kuomintangu

Sily demokratyczne Chin, walczące przeciwko wewnętrznemu re-



Żołnierze Kuomintangu w czasie walki z wojskami Czerwonej Armii.

Wojska Kuomintangu, wyposażone w broń amerykańską, wygnane zostały z Mandżurii, z Chin Północnych. Wyzwolono wiele rejonów Chin Środkowych. Armia Ludowa zwycięsko idzie naprzód, wypierając zewsząd zdeorganizowane oddziały Czerwonej Armii.

Specjalny korespondent agencji Sun-Hua pisze z linii frontu, że cała armia Kuomintangu ogarnięta paniką, ucieka na południe, rzucając po drodze broń i rzeczy zagrabione.

„Droga od rzeki Jang-Tse do Hong-Czu” — pisał niedawno ten korespondent — zawalona jest samochodami ciężarowymi, armatami, amunicją, umundurowaniem, książkami, dokumentami i kufkami, w których przechowują się pieniądze.



Żołnierze Kuomintangu w czasie walki z wojskami Czerwonej Armii.

brac mienie, zagrabione u tysięcy biednych ludzi.”

Ogarnięte paniką hordy Czerwonej Armii



Żołnierze Kuomintangu w czasie walki z wojskami Czerwonej Armii.

kucji. Leży on obok swego towarzysza, zamordowanego kilka minut przed nim. Trzecie zdjęcie



Żołnierze Kuomintangu w czasie walki z wojskami Czerwonej Armii.

pokazuje rozstrzelanie ludności cywilnej, podejrzanej o sympatyzowanie z komunistami. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na wszystkich zdjęciach, żołnierze trzymają w swych rękach automaty made in USA.

Ale zwycięstwa narodu chińskiego nad barbarzyństwem Kuomintangu, podsyconym przez imperializm amerykański, są wymownym dowodem potęgi sił demokracji, na których czele stoi partia komunistyczna — partia, która służy wielkiemu celowi wyzwolenia mas pracujących od wiekowego ucisku i terroru chińskich i zagranicznych ciemnych.

Pierwsze zdjęcie przedstawia zbitego do krwi więźnia politycznego na chwilę przed rozstrzelaniem. Na drugim zdjęciu widzimy tego samego więźnia już po egze-

gucji. Leży on obok swego towarzysza, zamordowanego kilka minut przed nim. Trzecie zdjęcie

pokazuje rozstrzelanie ludności cywilnej, podejrzanej o sympatyzowanie z komunistami. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na wszystkich zdjęciach, żołnierze trzymają w swych rękach automaty made in USA.

Ale zwycięstwa narodu chińskiego nad barbarzyństwem Kuomintangu, podsyconym przez imperializm amerykański, są wymownym dowodem potęgi sił demokracji, na których czele stoi partia komunistyczna — partia, która służy wielkiemu celowi wyzwolenia mas pracujących od wiekowego ucisku i terroru chińskich i zagranicznych ciemnych.

PORTY PRACUJĄ

POLSKIE EKIPY RATOWNICZE PRZY WARSZAWIE II

Do wraku zatopionego w czasie działań wojennych, u niemieckich wybrzeży na Bałtyku, polskiego motorowca „Warszawa II” przybyła ostatnio na pokładzie holownika „Herkules” ekipa ratownicza. Pomysłowe warunki atmosferyczne uniemożliwiły natychmiastowe podjęcie badań kadłuba statku. Obecnie przeprowadza się badanie szczelności poszczególnych komór. Na początku czerwca do pomocy naszym ratownikom przybędzie holownik „Swarzęd”, który obecnie zatrudniony jest w Szczecinie wraz ze statkiem ratowniczym „Smok” przy podnoszeniu poniekąd jednej jednostki „Artushof”.

„HEL” ZAMIAST „PUCKA” NA LINII SKANDYNAWSKIEJ

W związku z koniecznością przeprowadzenia na stoczni naprawy s/s „Puck”, na linii Gdynia—Göteborg statek ten zastąpił będzie przez s/s „Hel”, który obecnie rozładuje ruderę żelazną przywiezioną ze Szwecji.

60-CIU NOWYCH DZIWIOWYCH

W Gdyni zakończono ostatnio trzymiesięczny kurs teoretyczny — praktyczny dla dziewcząt. Kurs ukończyło 60-ciu absolwentów z pośród

których najlepsze wyniki osiągnęli ob. ob. Konstancja Głowka, Edward Byczkowski, Teodor Czarkowski, oraz Stanisław Zachara.

CORAZ WIĘCEJ TOWARÓW NA LINII FINSKIEJ

Ubiegły miesiąc zaznaczył się między innymi znacznym wzrostem przewozów towarowych na regularnej linii żegluga polskiej do Finlandii. Linia po wyjeździe obsługiwała jest obecnie przez polski s/s „Slask” i fins. s/s „Mirak-tore”, które za każdym razem przywożą i zabierają znaczne ilości ładunków. Dnia 28 bm. wyruszył z Gdyni do Helsinek s/s „Slask” zabiera

ją 724 ton drobnicy w tym oprócz wyrobów żelaznych, bogaty asortyment polskich i czeskich tekstylii. Dnia 30 bm. finski s/s „Mira” przywoził do Gdyni 361 ton drobnicy w tym du-że ilości specjalnych gatunków papieru.

NOWE HOLOWNIKI NA ODRZE

Flotyła rzeczna przedsiębiorstwa „Żegluga Polska na Odrze” wzbogaciła się ostatnio o dwa nowe holowniki „Światopełko” i „Jarek-Weł”, wybudowane i sprowadzone z Holandii. Ogółem w ramach umowy ze Stoczniami holenderskimi otrzymamy jeszcze 20 jednostek rzecznych.

POSTÓJ ST ATKÓW

w dniu 31. V. 49

GDANSK	Nabr. Szwedzkie:
Strefa Włosa: Mira fin.	pol., Tyr szw., Muł-mański radz.
Kanał Portowy: Mars radz.	Nabr. Duńskie: Tural-da radz. Ivone fin.
Basen Górniczy: Nagu fin., Durmitor Jug., Lucrino wł., Tobruk pol., Forsanger norw., Vasa fin.	Mandelejew radz.
Pomosty Wiślane: Onega radz.	Nabr. Holenderskie: Virgo szw., Kościusko pol.
	Nabr. Francuskie: Glitt pol.
	Nabr. Polskie: Oksywie pol., Rataj pol., Baltar-va bryt.
	Nabr. Amerykańskie: Baltara bryt., St. Jean d'Indo szw.
	Nabr. Czechosłowackie: Sandar szw.
	Nabr. Rumuńskie: Ben-owski pol.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (202)

Ludwik zamyślił już sobie od rana: jeżeli w stołówce będzie Klaudia, a nie Lena, to wyprawa skończy się pomyślnie. Uśmiechnął się — co dzień staje się coraz bardziej przesądny — licząc, ile świerków przy drodze, obawiam się wymówienia przed startem słowa „jutro” — żeby nie spowodować złego oroku — a nawet zdaje się przez sen stukam w niemalowane drzewo. Oto i z Klaudią... Miła dziewczyna... Jak dobrze mogłoby się dziać na świecie, a tu wszystko idzie odwrotnie...

Ludwik i jego towarzysze osłaniali cztery „igły”. Szturmowano nagromadzenie niemieckich samochodów na szosie do Brińska. Ludwik widział, jak się Niemcy motali. W powietrzu nie było nikogo i Ludwik pozwolił sobie na przyjemność: również trochę poszturmował. Wtem zza obłoków ukazały się samoloty myśliwskie — sześć „messersów”, dwa „focke-wulfy”. Ludwik natychmiast dał znać szturmowcom: siły nierówne, trzeba powracać do bazy; Ludwik i Rene nie weszli w walkę — obawiali się pozostawić „igły” bez osłony. Dla Ludwika było to najtrudniejsze, nie mógłby się chętnie opanowaniem. Otoczyły go trzy „messery”. Ludwik nacisnął spust, dostrzegł, że jeden „messer” zapalił się i w ostrym korkociągu runął w dół. Drugi „messer” odszedł, trzeci znalazł się za Ludwikiem. Rene położył się na skrzydło, odpędził go. Następne dwa „messery” i dwa „focke-wulfy” znów zaatakowały Ludwika. Maszyna jego zadygotała. Ludwik poczuł okropny

ból. Wszystko znikło. Wyteżył siły: trzeba doprowadzić maszynę... Nie, nie dociągnę... Trzeba dociągnąć... Wydało mu się, że widzi pod sobą dachówki, winnice, Francję.

Rene stracił jednego „focke-wulfa”, powrócił szczęśliwie. Majorowi zameldował:

— Lancier stracił bosza, potem go otoczyli, nabrał wysokości, bosze za nim. Myślę, że gdzieś siadł...

Major kazał przygotować lotnisko do nocnego lądowania. Rene czekał całą noc. Rankiem dano znać, że o dziesięć kilometrów od lotniska znaleziono rozbity „jak” z trójkolorową francuską kokardą.

Pochowano Ludwika w tym samym lasku, w którym napotkał Sergiusza. Było tam wiele białych i cienkich brzoź, może za białych i za cienkich jak na te lata... Rosyjski pułkownik powiedział: „Spój, towarzyszu walk” i z powodu słowa „towarzysz” wszystkim zrobiło się jeszcze smutniej — tyle było w nim serdeczności. Lotnicy stali dookoła mogiły i każdy z nich myślał o dalekiej ziemi, na której wyrosli, bawili się, kochali. Majaczyły się im francuskie cmentarze z cyprysami, mirtem i różami, gaje srebrne listowiem oliwek, topoli, drzew figowych. Jeden z lotników wskazując brzozy szepnął: „Jak u nas w Salogne...” Rene podszedł do mogiły ostatni i rzucił na ciału przyjaciela garść ziemi, którą Ludwik przywoził z Francji. Rozległa się pożegnalna salwa.

Klaudia przyniosła na grób duży bukiet polnych kwiatów. Wieczorem długo płakała w swojej ziemiance. Dlaczego mi go tak szkoda? Zdaje się, że więcej, niż swoich... Może dlatego, że straszna rzecz umrzeć tak daleko od rodzinnego domu... Mówił, że nie ma ani żony, ani narzeczonej, tylko Francję. I Francji nie zobaczył...

Twierdzą, że rytm istnienia, surowe prawa życiowe, spokój otoczenia pomagają człowiekowi w znoszeniu najbardziej ciężkiego bólu. Natalkę podtrzymywało co in-

nego — dramatyczność tego, co się działo, ogólne zacięcie się w surowości lat czterdziestego pierwszego i drugiego, życie niepodobne do życia. Miesiąc temu przeżyła nawrót niepokoju: wszyscy wyteżyli uwagę, gdy komunikaty dały znać o początku niemieckiej ofensywy. W marcu Niemcy zagarnęli Charków. Czyżby się miało znowu im udać... Natalka wiedziała, że Dymitr Aleksiejewicz jest gdzieś pod Kurskiem. Alarm nie był długotrwały, w tydzień później nikt już o Kursku nie mówił, oczekiwano, jak zakończy się rosyjskie natarcie na Orzeł. Dymitr Aleksiejewicz pisał do Natalki: „Widziałem tego ich „tygrysa”, wyobraź sobie, ile potrzeba czasu i pieniędzy, żeby wyprodukować taki egzemplarz, a unieruchomił go Grochow, który przed wojną pracował na kurzej fermie, operował go wczoraj — wyrostek robaczkowy...”

Natalka powróciła do Moskwy na wiosnę. Miasto stopniowo przybierało oblicze pokojowe; otwarto sporo teatrów; na ulicach zwiększyła się liczba samochodów. Niektórzy mieszkańcy, w miarę dochodzenia do równowagi zajęli się swoimi sprawami; zaczęło się gadanie o mieszkaniach — wysiedlano jednych, wprowadzali się inni; po dwuletniej przerwie wznowiły się kłótnie kuchenne; rozkwitły handlem bazy, odżyły sklepy komisyjne. A obok tego ludzie powiązani z frontem przez sumienie, serce i krew, w dalszym ciągu prowadzili swoją nadludzką robotę; więc trudno byłoby zrozumieć ofensywę na Orzeł bez zajrzenia do domów moskiewskich. W fabrykach kobiet nadrywając się podnosiły ciężary; dzieci na wyścigi woziły taczki — były przecież dziećmi i nie mogły się nie bawić; starcy instruowali bezgłogich i bezbrękich. Moskwa oblała się siódmym potem wojny. Nie dosypiała sąsiadka Natalki Maria Mikołajewna, pracująca w fabryce włókien nieczaj, nie dosypiała również i Natalka; przy spotkaniach patrzyły na siebie mętными i rozgorączkowanymi oczami, w których wola walczyła z nieznośnym zmęczeniem.